Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 394 Czwartek 12 Grudnia 1935 r. Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 1
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer

Miesięcznie złotych 3·50

Zagranicą 6 złotych

Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Mowa p. Kwiatkowskiego

Rzeczywistość zdemaskowana

Jak powszechnie wiadomo, „sanacja", jako obóz, nie miała, nie ma i mieć nie może żadnej ideologji. Jest to **zlepek** różnych grup i kierunków, w których ostatnio coraz bardziej zwyciężały interesy ziemiaństwa i wielkiej burżuazji („Lewiatana"). Ponieważ jednak jakaś namiastka ideologji była nieraz potrzebna, więc wysunięto słowo: „Państwo", a z negatywnej strony „walkę z **partyjnictwem**".

Ten skromny aparacik „ideologiczny" jakoś wystarczał (skoro władza była w rękach). I wiadomo było każdemu, że kto z „sanacją" — ten jest czynnikiem „panstwotwórczym", — ba, nawet „mocarstwowym"! Kto zaś jest przeciwny — ten jest „partyjnik" i „antypaństwowiec".

Czy obecnie wystarczają te wytarte słowa nawet najbardziej prymitywnej świadomości obywatelskiej — chociażby z „sanacyjnego" obozu? Napewno nie! Przemówiła rzeczywistość. W ostatnich dniach przemówiła autorytatywnemi ustami **wicepremjera p. Kwiatkowskiego...**

„Państwotwórczo" pracowano przez lat dziesięć, **bez przeszkód**, od roku 1926. Opozycję usunięto na margines, — jeżeli nie do Brześcia. Państwo, państwo, państwo... Państwo — to my. My — to państwo! Radosna twórczość. „Byczo jest"! Partyjnicy? — wymierają! „Musicie **wymrzeć**"! — powiedział kiedyś do mnie dobrotliwie w sejmowej komisji pos. z BB. Gosiewski (nb., sam biedak „wymarł" dla nowego Sejmu!).

Wybory i expose p. wicepremjera zerwały maskę z rzeczywistości. Wybory powiedziały całemu światu, że „sanacja" po dziewięciu latach nie ma oparcia w kraju. A mowa p. Kwiatkowskiego wykazała, jak ten kraj, jak **państwo** wygląda po 9-letnich rządach. Niedobitki „naiwnych" „sanatorów" przekonały się także przy wyborach, że „wymarli" „partyjnicy" mają za sobą opinję kraju.

Kraj czytał oświadczenia p. Kwiatkowskiego, zwłaszcza ostatnie. **Żadnych złudzeń.** Padły nareszcie słowa prawdy. I o 1 miljardzie 140 milj. zł. deficytu za okres kryzysu; i o pustce w kasie; i o „naturalnej gospodarce" chłopa, który jest w „prymitywizmie"; i o niemożliwości pożyczek wewnętrznych; i o cofnięciu się całej gospodarki — w porównaniu z innymi krajami; i o **10 miljonach ludzi bez pracy po wsiach**; i o dziennym wydatku **11 groszy** [illegible] w wiejskich gospodarstwach większych. Powtórzmy sobie np. jeden z ustępów tej ostatniej mowy; warto zapamiętać. O przemyśle:

„Wskaźnik produkcji przemysłowej jest bardzo niski. W porównaniu z okresem przedwojennym produkcja węgla wynosi trzy czwarte, żelaza jedną czwartą, stali i nafty połowę. Od roku 1928 nasz handel zagraniczny spadł do jednej czwartej, gdy np. w Czechosłowacji, Rumunji i Litwie do połowy. W przedsiębiorstwach akcyjnych straty są większe od zysków. Szereg państw przemysłowych powiększył od roku 1928 produkcję prądu elektrycznego, a Polska zmniejszyła ją o 10 procent. W Rumunji eksport jest na jednego mieszkańca o 40 procent większy, niż u nas, na Łotwie o 200 procent większy, w Czechosłowacji o 300 [illegible]".

A teraz o wsi:

„Wieś powróciła do gospodarki naturalnej. Zapałki dzieli się na części, wraca się do łuczywa, transport pieszy i kołowy na znaczne odległości przyszedł ponownie do [illegible]. [illegible] wsi jak: rogatkowe, postoje, ubojowe — stały się granicą celną i polityczną między wsią i miastem.

To wyłączenie dwóch trzecich ludności z życia gospodarczego powoduje upadek przemysłu, handlu, rzemiosła, banków, samorządów i budżetu państwa".

Cóż można dodać do tych wymownych, szczerych i strasznych słów? **Na kryzys** już niepodobna walić wszystkiego — to wynika z porównań z innemi państwami.

A jaka była gospodarcza (i socjalna) polityka poprzednich „sanacyjnych" rządów? Czy były świadome wysiłki, czy były wytknięte najbliższe cele, czy był realizowany jakiś plan? Nie, o tem nic w mowie nie było...

Teraz więc staje się jasnem, co to jest **„państwotwórcza"** polityka — bez busoli, bez wytkniętych dróg. I niemniej jasnem się staje, że rację mieli ci rzekomi „popsuje" - „partyjnicy", bo oni to właśnie mówili w latach ostatnich akurat to samo, co teraz zdecydował się powiedzieć p. wicepremjer. I trzeba było dopiero zwycięstwa „partyjników" przy ostatnich wyborach, by Polska mogła (po zmianie Rządu) usłyszeć głos p. Kwiatkowskiego.

A „Sejm" — ten bez „partyjników" — ze zdumieniem słuchał wywodów p. Kwiatkowskiego. „Sanatorzy" przywykli już słuchać optymistycznych fanfar p. Sławka, oraz innych pułkowników — i naraz ujrzeli tragedję Polski. „Dyskusja" — ach, ta dyskusja zaskoczonych, bezradnych, najczęściej zależnych ludzi! Cóż dała krajowi? Parę pochwał pod adresem Rządu, parę ostrożnych, jękliwych skarg... A potem wybór komisji budżetowej, przeważnie z poręki p. Cara.

Czyż każdy obywatel nie widzi szalonej **dysproporcji** między tragedją, odsłoniętą przez p. wicepremjera, a tą — „dyskusją"? Czy taki, pożal się Boże, zespół, może stać się **źródłem** energji, **centrum woli, organem naprawy?! „Pustka"**! — powiedział słusznie pos. Kopeć.

Zużyte słowa spadają jedno [illegible] drugiem — jak te liście jesienne. „Państwotwórcy"?! Przyjrzyjcie się w lustrze, podanem przez p. wicepremjera!

Zużyte słowa przykrywały, maskowały groźną treść. Czy nadal jeszcze będą zawadzać? Czy zdemaskowana rzeczywistość nie odnajdzie dla siebie nowych słów i nowych czynów?

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

Socjalizm krajów Skandynawskich

Trzech premjerów na konferencji w Helsingforsie

Dnia 9 b. m. zakończyły się obrady partyj socjalistycznych państw skandynawskich w Helsingforsie, w których wzięli udział premjerzy Szwecji, Norwegji, i Danji. Kongres uchwalił dalszą współpracę z Ligą Narodów nad zachowaniem pokoju i niepodległości narodowej. Zagadnienie 40-godzinnego tygodnia pracy było w dyskusji wzięte specjalnie pod uwagę w związku z ogólnem bezrobociem, przyczem postanowiono poprzeć dążenia do skrócenia dnia pracy.

W dalszym ciągu rozważano sprawę frontu robotniczo - chłopskiego. Konferencja stwierdziła z zadowoleniem, że istnieje współpraca pomiędzy państwami północnemi w różnych dziedzinach. Zwróciła również uwagę na mające się odbyć w r. 1936 wybory do parlamentów Finlandji, Norwegji i Szwecji, oraz częściowe wybory do parlamentu duńskiego. W związku z tem partje socjalistyczne państw północnych z całą energją kierować winny swe wysiłki ku wzmocnieniu wpływów.

Kongres zamknięty został dnia 9 b. m. w południe, poczem na cześć delegatów skandynawskich Partja Socjalistyczna Finlandji wydała śniadanie. O godz. 15 trzej premjerzy państw skandynawskich opuścili Helsingfors. (PAT).

Porozumienie Laval - Hoare

Prezent dla napastnika, krzywda — napadniętego

Tajne obrady Rządu angielskiego. Odruch przeciw „formule"

OPOZYCJA W ŁONIE GABINETU ANGIELSKIEGO.

Dzienniki angielskie donoszą, [illegible] posiedzenie gabinetu brytyjskiego było bardzo burzliwe. Było one [illegible] toczone ścisłą tajemnicą. Kilku [illegible] nistrów protestowało przeciwko [illegible] formuły opracowanej w Paryżu, przewidującej, jak wiadomo, oddanie Włochom połowę A[illegible].

„Times" stwierdza, że te szczegóły umowy paryskiej, które przedostały się do wiadomości prasy oraz Izby Gmin wywołały wielkie zaniepokojenie. Jeżeli Rząd uznał formułę paryską jako podstawę do rokowań to tylko dlatego, aby nie dezawuować Ministra Spraw Zagranicznych Hoare, krążące pogłoski co do stanowiska Edena, który miał rzekomo grozić dymisją w razie przyjęcia formuły, są zaprzeczane przez sfery oficjalne.

ODRUCH OPINJI PUBLICZNEJ.

Opublikowane przez francuskich korespondentów pism angielskich szczegóły formuły „pojednawczej" wywołały w kołach socjalistycznych i pacyfistycznych Londynu zdziwienie i sprzeciw.

„Daily Herald" i „News Chronicle", broniąc stanowiska genewskiego, mówią o zdradzie Ligi Narodów przez Rząd brytyjski i potwierdzają, że opinja gabinetu brytyjskiego nie była bardzo jednolita.

„NIEZNACZNE WYRÓWNANIE".

„Daily Telegraph" w relacji korespondenta paryskiego donosi, że plan angielsko - francuski przewiduje tylko rektyfikację granicy włosko - abisyńskiej i utworzenie towarzystwa dla eksploatacji terenów na północ od Kenya do jeziora Rudolpha.

Przy rozstrzyganiu kwestji prowincji Tigre kierowano się następującemi wytycznemi: 1) odstąpienie całej prowincji Włochom jest niemożliwe ze względu na stanowisko Rządu abisyńskiego; 2) z drugiej strony wziąć musiano pod uwagę fakt okupowania znacznej części prowincji Tigre przez wojska włoskie.

POROZUMIENIE ANGIELSKO-FRANCUSKIE.

W kołach zbliżonych do Rządu angielskiego podkreślono jako najdonioślejszy wynik konferencji ministra Hoare z premierem Lavalem zacieśnienie współpracy francusko - angielskiej, co posiada olbrzymie znaczenie dla późniejszych rozstrzygnięć na kontynencie europejskim. Laval potwierdzić miał w rozmowie z Hoarem gotowość Francji udzielenia natychmiastowej pomocy militarnej na wypadek zaatakowania sił angielskich przez Włochy. Gdyby Rząd włoski odrzucić miał podstawę do rokowań pokojowych ustalone w Paryżu, wówczas Francja wypowie się zdecydowanie za rozszerzeniem postanowień sankcyjnych na naftę i jej przetwory.

Na ile te informacje, jak również szczegóły dotyczące formuły „pojednawczej" są ściśle, nie wiadomo, gdyż Rząd angielski nie opublikował żadnych oficjalnych, ani półoficjalnych szczegółów co do tej formuły i co do obrad gabinetu.

MUSSOLINI PRZYJMIE WARUNKI?

Rzeczoznawca angielski Peterson wraca do Paryża z aprobatą gabinetu angielskiego. Rzymscy korespondenci pism paryskich (zwłaszcza koresp. „Le Jour"), podają, że „Il Duce" skłania się do porozumienia [illegible] być łagodniejsze wystąpienie Mussoliniego w senacie, które odbiegało od mowy, wygłoszonej w sobotę w Izbie deputowanych. Zwrot Mussoliniego, że interesy włoskie będą „energicznie bronione" odpowiadać ma raczej rokowaniom niż wojnie. Mówią też o rzekomem pośrednictwie Papieża.

Francuska Rada ministrów wysłuchała sprawozdania Lavala z rozmów, odbytych z min. Hoarem, poczem zastanawiała się nad sprawami budżetowemi.

Sukces lewicy we Francji

W częściowych wyborach do rady m. Paryża lewica odniosła sukces. B. minister Queille, należący do Partji Radykalnej został wybrany w okręgu Corasse 503 głosami na 705 głosujących. Z drugiej strony komuniści zdobyli mandat do rady m. Paryża w 11 obwodzie, który dotychczas znajdował się w rękach stronnictw prawicowych.

(PAT.).

Odrzucona poprawka

Izba Gmin odrzuciła 382 głosami przeciwko 140 zgłoszoną przez Partję Pracy poprawkę do odpowiedzi na mowę tronową. (ATE).

Abisynja i manewry dyplomacji

Ani piędzi ziemi!

Z Addis Abeby donoszą: Koła oficjalne podkreślają z naciskiem, że Rząd abisyński nie przyjmie propozycji pokojowej, któraby nie uwzględniałaby zachowania nietykalności terytorjalnej Abisynji. Każdy projekt, któryby nie mieścił się w ramach Ligi Narodów, zostanie odrzucony przez cesarza Haile Selassie. Rządy Anglji i Francji zostały powiadomione o stanowisku Rządu abisyńskiego. Projekt porozumienia opracowany w Paryżu o ile w rzeczywistości odpowiada warunkom podanym przez prasę, nie może liczyć na przyjęcie przez Abisynję. (ATE.).

Krzys rządowy w Hiszpanji

Prezydent Hiszpanji wznowił narady z przywódcami politycznymi w związku z kryzysem gabinetowym. Przedstawiciele opozycji lewicowej Antunez Besteiro i Martinez Barrio doradzali rozwiązanie Kortezów i powołanie gabinetu spośród prawdziwych republikanów, któryby przeprowadziłby nowe wybory. (PAT.).

Wobec obniżki cen węgla

Baroni węglowi chcą zniszczyć szereg kopalń

Centralny Związek Górników stanie do walki w obronie mas górniczych

Ze wszystkich Zagłębi węglowych nadchodzą wiadomości, że kapitaliści węglowi zamierzają odpowiedzieć na obniżkę cen węgla zamykaniem tych kopalń, które wykazują mniejszą stosunkowo wydajność i skoncentrowaniem całej produkcji tylko w kopalniach najbardziej rentownych, najlepiej uposażonych technicznie. Oznaczają te plany w praktyce znaczne powiekszenie bezrobocia wśród górników oraz niszczenie szeregu mniejszych kopalń.

Wobec tych przygotowań do zorganizowanego sabotażu CENTRALNY ZWIĄZEK GÓRNIKÓW zwołuje kongresy delegatów:

1) na piątek, 13-go grudnia, do Sosnowca dla ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO;

2) na niedzielę, 15 grudnia do Katowic dla ZAGŁĘBIA ŚLĄSKIEGO;

3) na wtorek, 17 grudnia, do Chrzanowa dla ZAGŁĘBIA KRAKOWSKIEGO.

Wśród mas górniczych panuje ogromne wzburzenie.

Zamawiajcie zawczasu nasz numer świąteczny!

Będzie to numer o znacznie zwiekszonej objętości. Zamówienia już napływają. Musimy przekroczyć znacznie cyfrę 50.000 egzemplarzy nakładu.

Proces o zabójstwo min. Pierackiego

Dalsi świadkowie oskarżenia

Proces ciągnie się dni 18. Różne są dni i różne nastroje. Czasem jest ci[illegible] monotonnie [illegible] wowe wzrasta zda się co chwila. Są dni, gdy wszyscy świadkowie mówią gładko, gdy powtarzają spokojnym głosem to samo, co zeznawali w śledztwie; są też dni, gdy inni świadkowie nie chcą mówić, gdy z ust ich padają różne okrzyki, a z ust przewodniczącego decyzje karne.

Czasem posiedzenie zaczyna się [illegible] spale. Dziennikarze ziewają, narzekając na brak materjału... I nagle atmosfera niespodzianie, w ciągu kilku chwil, staje się gorąca. Skrzypią ołówki, szeleszczą kartki papieru.

Jak zmienia się atmosfera sali, tak samo zmieniają się i twarze oskarżonych. Niekiedy siedzą ospali, zgaszeni, przemęczeni i nagle pod wpływem jakichś słów z ust świadka, twarze ich nabierają wyrazu, oczy ożywia blask zainteresowania. 18 dni na wąskiej, twardej ławie oskarżonych, wiele godzin w bezruchu pomiędzy granatowemi postaciami konwojentów czyni swoje. Zmęczenie piętnuje ich młode twarze. Gdy w czasie przerw podnoszą się z ławy, z trudem rozginają zmęczone plecy...

W dalszym ciągu badani byli świadkowie oskarżenia. Św. Czyżewicz, st. posterunkowy służby śledczej w Krakowie, mówi, że przeprowadzał obserwacje podejrzanych o działalność w O. U. N. w Krakowie i we Lwowie. Świadek szczegółów swych obserwacyj dokładnie dziś już nie pamięta, więc sąd postanawia odczytać jego zeznania, złożone w śledztwie.

Następnie świadek zeznaje o transporcie literatury O. U. N. przez osk. Klymszyna. Transporty te przywoził Kłymyszyn z Czechosłowacji od strony Cieszyna. Św. ustalił stały kontakt organizacyjny Klymyszyna z Karpyńcem z innymi działaczami O. U. N. Św. Czyżewicz mówi też o zakupie różnych chemikalij przez Karpynca i Kłymyszyna.

Na pytanie prokuratora Żeleńskiego, czy znajduje wśród oskarżonych owego mężczyznę, który odwiedzał w Krakowie Karpyńca, Czyżewicz wskazuje Łebedę.

Na pytanie adw Szlapaka św. odpowiada, że na podstawie swych obserwacyj ustalił, iż w mieszkaniu osk. Karpyńca znajdowało się laboratorjum.

Na pytanie adw. Pawenckiego świadek wyjaśnia, że polecenie obserwowanie osk. Kłymyszyna otrzymał od naczelnika urzędu śledczego w Krakowie, Billewicza, w 1933 r.

Na pytanie prokuratora Rudnickiego świadek podaje, że w dn. 19 czerwca 1934 r. podczas drugiej rewizji w mieszkaniu Karpyńca znaleziono małą zardzewiałą blaszkę, która okazała się odpowiednikiem owalnego, o nierównych brzegach otworu z wieczka puszki, porzuconej przez uciekającego sprawcę zamachu na min. Pierackiego.

Na wniosek prokuratora Rudnickiego świadkowi okazano znajdującą się w dowodach rzeczowych blaszkę, któr., św. poznaje.

Św. Kapusta, starszy posterunkowy wydziału śledczego w Krakowie, również obserwował, ale że nic nie pamięta, więc Sąd zeznania jego w śledztwie odczytuje. Wśród oskarżonych poznaje obserwowanych przez siebie: Klymyszyna, Karpyńca i Łebeda.

Św. Szkaradek, st agent śledczy, nic nie pamięta ze swych obserwacyj w Krakowie, więc Sąd odczytuje jego zeznania. Dotyczą one głównie oskarżonych Karpyńca i Kłymyszyna. Św poznaje wśród oskarżonych Karpyńca, Klymyszyna i Łebeda Na szereg pytań obrony św. odpowiada tak szybko i niewyraźnie i z taką obfitością słów, że nikt nic nie rozu[illegible]

Adw. Szlapak. Pan pamięta tak co do minuty, kiedy pan prowadził obserwacje?

Św.: Tak, bo sobie zapisałem.

Adw. Szłapak: Czy Karpyniec i Klymyszyn unikali się wzajemnie?

Św.: Tak.

Adw. Szłapak: Czy nie można było stwierdzić, że dobrze żyją ze sobą?

Przewodniczący pytanie uchyla.

Adw. Szlapak: Co właściwie można było ustalić?

Św.: Że siebie wzajemnie kontrolują.

Adw. Szlapak: Co to znaczy?

Przewodniczący pytanie uchyla.

Adw. Pawencki: Pan widział, jak Karpyniec wchodził do sklepu Kuczyńskiego i wychodził stam[tąd?]

[illegible]

Adw. Pawencki: Więc skąd pan odrazu wiedział, że w malutkiej paczce, którą niósł Karpyniec, jest 5 deka „piorunku rtęci"?

Przewodniczący pytanie uchyla.

Adw. Pawencki: Czy on to niósł specjalnie ostrożnie?

Przewodniczący pytanie uchyla.

Skolei staje przed Sądem jeszcze jeden z post. służby śledczej w Krakowie, Serdecz, który też nic nie pamięta, co zaobserwował i Sąd znowu przystępuje do odczytywania zeznań w śledztwie.

I. K.

Amnestja

Projekt ustawy, wniesiony przez Rząd

Do Sejmu wpłynął wczoraj projekt ustawy amnestyjnej, którego pierwsze czytanie ma odbyć się na piątkowem posiedzeniu.

Art. 1 ustawy amnestyjnej ustala że dla upamiętnienia wprowadzenia w życie ustawy konstytucyjnej udziela się amnestji. Art. 2 wymienia następujące kategorje przestępstw ,poza wymienionemi już w prasie, które objęte są projektowaną amnestją, a mianowicie: przestępstwa skarbowe, dokonane przed 11 listopada 1935 r., przestępstwa - porządkowe, przestępstwa, polegające na uszczupleniu dochodu skarbowego, jeśli podstawą wymiaru kary nie przekracza kwoty 100 zł.; przestępstwa, polegające na naruszeniu zakazu przywozu, wywozu, lub przewozu towarów, jeżeli wartość towaru nie przekracza 200 zł.; przestępstwa, za które grozi wyłącznie kara pieniężna do 1000 zł., oraz przestępstwa z ustawy karno - skarbowej, o ile dotyczą urządzenia nielegalnych loterji, które prowadzone były na cele społeczne.

Ponadto amnestji podlegają wszystkie wykroczenia, dokonane przed 11 listopada 1935 r.

Art. 3 zawiera zasady ustawy amnestyjnej, ogłoszone już w prasie, a odnoszące się do przestępstw natury kryminalnej, artykuł zaś 4 do **przestępstw, popełnionych z pobudek politycznych**, przyczem kary nie powyżej dwu lat więzienia zostają całkowicie darowane.

Art. 5 postanawia, że sprawy o przestępstwa z art. 43 — 48 kodeksu karnego wojskowego, dokonane przed 30 marca 1923 r., darowuje się, jeżeli sprawca w ciągu roku od wejścia w życie ustawy amnestyjnej znajdzie się w rozporządzeniu władzy, celem uregulowania swego stosunku do służby wojskowej.

Art. 6 wylicza kategorje przestępstw, których amnestja nie obejmuje. Poza już ogłoszonemi, amnestja nie obejmuje m. in. przestępstw, określonych w dekrecie Prezydenta o rejestrowym zastawie rolniczym, oraz o rejestrowym zastawie drzewnym, dalej przestępstwa z art. 47 i 48 prawa o broni, amunicji i materjałach wybuchowych, zbrodni i występków, określonych w dekrecie Prezydenta R. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa (np. szpiegostwo) ,dalej przestępstw, zawartych w art. 103 i 104 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym (dezercja), chyba że sprawca w ciągu roku od wejścia w życie ustawy amnestyjnej znajdzie się w rozporządzeniu władzy, celem uregulowania swego stosunku do służby wojskowej. Nie obejmuje amnestja przestępstw z art. 105 i 106 wymienionej ustawy (oszukańcze zabiegi, zmierzające do zwolnienia od służby wojskowej, uszkodzenie ciała, celem uzyskania niezdolności do służby wojskowej i t. d.). Nie podlegają również amnestji naruszenia, karane przez władzę przełożoną i dyscyplinarną. Wreszcie amnestja nie stosuje się do osób, które ścigane były listami gończemi spowodu uchylania się od wykonania prawomocnego wy[illegible]

Dalej projekt amnestyjny obejmuje rozmaite kategorje przestępstw leśnych.

UZASADNIENIE.

W uzasadnieniu do projektu ustawy amnestyjnej przytoczone jest, że ustala się datę 11 listopada 1935 r., t. j. dzień Święta Niepodległości, jako datę rozstrzygającą, czy dane przestępstwo podlega amnestji. O ile idzie o t. zw. przestępstwa polityczne, projekt idzie o wiele dalej, wzmocnione bowiem nowemi podstawami ustrojowemi Państwo Polskie pragnie dać tej kategorji skazanych możność okazania poprawy. Zostaje podkreślone, że w zakresie przestępstw skarbowych projektowana ustawa ma być najszerszą z dotychczas wydanych amnestyj. Na podstawie prowizorycznych obliczeń można przypuszczać, że obejmie ona conajmniej połowę wszelkich przestępstw skarbowych. O ile idzie o przestępstwa z pobudek politycznych, to przy określaniu tych przestępstw projekt kładzie nacisk nie na typ przestępstwa, lecz na motyw przestępnego działania i na pobudkę. Bardzo rozległe obejmuje amnestja przestępstwa leśne, jak kradzieże i inne nadużycie leśne.

Spod działania amnestji wyłączeni są ci, którzy nie poddali się prawomocnym wyrokom, lecz zbiegli przed wykonaniem kary. Elementarne poczucie sprawiedliwości nakazuje inaczej ustosunkować się do tych przestępców, niż do przestępców, którzy lojalnie poddali się prawu i winę swoją bądź już częściowo odcierpieli, bądź okazali gotowość jej poniesienia. Ci, którzy podporządkowali się wyrokowi, nie mogą być w gorszem położeniu od tych, którzy uciekli przed karą i ucieczka nie może stanowić premji dla tych, którzy popełniwszy przestępstwo, nie wykazali tyle poszanowania dla prawa, aby ponieść konsekwencje swego czynu. Kto wyrokowi sądu ojczystego nie daje posłuchu, sam siebie wyłącza niejako spod dobrodziejstwa łaski.

Powyższe dane urzędowe o zamiarach i szczegółach projektu ustawy amnestyjnej podajemy według komunikatu Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych. Tak samo — i treść UZASADNIENIA projektu. To uzasadnienie — prawdopodobnie p. Michałowskiego — przypomina słynny aforyzm o dynastji Burbonów, która „niczego się nie nauczyła i o niczem nie za[pomniała]".

Wracając do samego tekstu projektu, stwierdzamy więc:

1) że „przestępstwa polityczne", które spowodowały wyroki do dwuch lat więzienia, zostają całkowicie umorzone;

2) wyroki od dwuch do pięciu lat zostają zmniejszone o połowę;

3) wyroki od pięciu do dziesięciu lat zostają zmniejszone o jedną trzecią;

4) emigranci polityczni nie podlegają amnestji.

Klęska konferencji morskiej

wywoła nowy wyścig zbrojeń

Dzienniki londyńskie zgodnie stwierdzają, że konferencja morska w istocie rzeczy rozbiła się już w pierwszym dniu obrad. Powodem pesymizmu prasy londyńskiej jest fakt, że Japonja wystąpiła z żądaniem parytetu w stosunku do Anglji i do Ameryki. W razie gdyby Rząd japoński nie ustąpił, widoki powodzenia konferencji londyńskiej stają się znikowe.

Również w kołach francuskich widoki powodzenia konferencji morskiej są oceniane sceptycznie. Może ona doprowadzić najwyżej do jakościowego ograniczenia zbrojeń. (ATE).

KONFERENCJA MORSKA.

Konferencja wyłoniła szereg podkomisyj, poczem przystąpiono do rozważania stanowiska brytyjskiego, aby konferencja niezwłocznie zajęła się sprawą ilościowego ograniczenia zbrojeń. Wedle tej procedury — niezwłocznie wpłynęłyby na porządek dzienny obrad japońskie postulaty parytetowe.

Od dnia 21 grudnia do 2 stycznia konferencja nie będzie obradowała spowodu świąt. Komunikat oficjalny głosi, że rozpatrywano 10 bm. sprawy proceduralne oraz kontynuowano dyskusję ogólną, dotyczącą również ilościowego ograniczenia zbrojeń. (PAT).

JAPONJA NIE USTĄPI.

Z Tokio donoszą, że prasa japońska omawia obszernie obrady konferencji morskiej, odrzucając stanowczo wnioski Anglji i Stanów Zjednoczonych, zmierzające — twierdzą dzienniki — [illegible] wania obecnego stosunku zbrojeń morskich i do ograniczenia liczebności floty japońskiej. Gabinet japoński odrzucił wszelkie propozycje, „niezgodne z postulatami bezpieczeństwa cesarstwa".

„Kokumin Szimbun twierdzi, że JUŻ DZIŚ MOŻNA MÓWIĆ O NIEPOWODZENIU KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ I NOWYM WYŚCIGU ZBROJEŃ. (ATE).

Szef delegacji japońskiej na konferencję morską admirał Nagana udzielił korespondentowi PAT oświadczenia: że „tylko przez porzucenie dotychczasowego systemu wzajemnego stosunkowego ograniczenia sił morskich i uznania równych praw dla każdego kraju", liczyć można na dojście do porozumienia.

Ponadto Japonja domaga się całkowitego zniesienia lub daleko idącego ograniczenia wszystkich jednostek floty zaczepnej, jak lotniskowce, drednoughty i wielkie krążowniki i swobody w dziedzinie budowy statków obronnych, jak lżejsze krążowniki, kontrtorpedowce i łodzie podwodne.

Admirał Nagana oświadczył, że kwestja formalnego wysunięcia przez delegację japońską zagadnienia równości wypłynie niezadługo. (PAT).

Sytuacja na froncie

Wypady abisyńskie na pozycje Włochów

Według informacyj włoskich na froncie północnym toczą się walki, w szczególności nad rzeką Takeze. Źródła włoskie przyznają, że inicjatywa wychodzi ze strony oddziałów rasa Sejuma, które atakują posterunki włoskie, a nawet usiłują przerwać front włoski.

Komunikat abisyński donosi o paru potyczkach w ciągu ostatnich dni. Pod Kal-Hable oddział włoski cofnął się w rozsypce. 4 Włochów zginęło. Zaatakowany pod Menagir posterunek włoski wycofał się, zostawiając 5 zabitych.

Tenże komunikat donosi o tem, że 6 b. m. 60 wojowników rasa Gugsy wróciło na stronę abisyńską.

Korespondent P. A. T. z Asmary podaje, że w kołach dziennikarskich panuje przekonanie, że akcja wojskowa, wobec wielkiej powolności, nie może doprowadzić do końca wojny przed rozpoczęciem okresu deszczów, t. zn. przed końcem marca. Jeżeli jakaś akcja dyplomatyczna nie zakończy konfliktu — wojna musi się przeciągnąć na następny okres międzydeszczowy, który nastąpi we wrześniu przyszłego roku.

Korespondent podaje informacje o „mocniejszem obsadzeniu zajętego terytorjum" (na froncie północnym). Oznacza to poprostu zastój na froncie. Korespondent przyznaje również, iż rozbrojenie ludności cywilnej przedstawia duże trudności.

Przegląd Prasy

„Narodowcy" a Kongres ludowców

Powrót „sanacji" do... partyj

Prasa Stronnictwa Narodowego jest mocno niezadowolona z wyników Kongresu Stronnictwa Ludowego. Specjalny gniew „Warszawskiego Dziennika Narodowego" budzi fakt, że ludowcy nie chcą iść na pasku endeckim i przyjęli uchwałę, potępiającą antysemityzm, co rzekomo ma być dowodem „zupełnego niezrozumienia istoty kwestji żydowskiej".

Według endeckiego rozumowania, ten tylko rozumie „istotę kwestji żydowskiej", kto urządza awantury i bandą napada na bezbronną Żydówkę.

Jeszcze o rzecz następującą ma pretensje organ Stronnictwa Narodowego do ludowców:

> Drugą jaskrawą sprzecznością z zasadą narodową, przyjętą ostatnio do programu stronnictwa, jest uchwała ściślej współpracy z PPS, celem zmiany systemu sanacyjnego.

To, oczywista, nie może się podobać endekom. Ale cóż — „front ludowy" jest naturalną konsekwencją radykalizacji wsi, którą stwierdza także m. in. „Kurjer Polski", pisząc o nastrojach Kongresu:

> „W pierwszym tedy rzędzie stwierdzić należy, że górował ton bardzo radykalny, a to w tym sensie, iż zapadła uchwała wywłaszczenia wielkiej własności bez odszkodowania. Motywem tej uchwały było przekonanie, że sprawa rolna pozostaje właściwie w Polsce od stu lat niezałatwiona i że tylko jej postawienie w duchu postulatów Stronnictwa Ludowego gwarantuje poprawę sytuacji na wsi. Tak więc radykalizm społeczny, domagający się wywłaszczenia wielkiej własności, który był do niedawna tylko cechą jednego odłamu Stronnictwa Ludowego, objął obecnie całość tego stronnictwa, poza którem, jak warto zaznaczyć, istnieją już właściwie tylko małe grupki chłopskie, ale niema większych ugrupowań".

Z powyższych stwierdzeń wynika jeszcze jedno. Organ prorządowy „Kurjer Polski" przyznaje, że „sanacyjne" wysiłki propagandowe na wsi pozostały bez rezultatów.

Stwierdziliśmy przed paru dniami klęskę t. zw walki z „partyjniciwem". Pisaliśmy, że nawet w usanowanym Sejmie wśród tych „nowych" posłów budzi się tęsknota do partji, jako naturalnej więzi między ludźmi jednakowych przekonań i dążeń

Tę oczywistą prawdę, którą obserwuje każdy czytelnik choćby dzie[illegible] tylko „sanacyjnej" prasy zaczepia „Czas", twierdząc, że to, co się w Sejmie dzieje, nie jest nawrotem do partyj i klubów politycznych:

> „O wszystkich grupach, które staraliśmy się powyżej scharakteryzować, da się powiedzieć jedno, [illegible] mianowicie, że znajdują się one wszystkie bez wyjątku w powijakach. Są to wszystko narazie tylko próby, których rezultaty trudno przewidzieć. Ponieważ z jednej [illegible] ny kluby o charakterze czysto politycznym są na indeksie, z drugiej zaś strony brak jakiejkolwiek organizacji daje się wszystkim, i parlamentarzystom, i rządowi, i wreszcie opinji, która w obecnej chaotycznej dyskusji parlamentarnej nie może się zorjentować, dotkliwie odczuć, więc jesteśmy świadkami usiłowań, by przez stworzenie ugrupowań, któreby nie miały charakteru klubów, ten brak usunąć. Zamiast klubów, powstają grupy".

Jak zwał, tak zwał.. Nie kluby, tylko grupy. — Niech i tak będzie..

S-EK.

Zarządca Sądowy Elektrowni Warszawskiej

przypomina PP. Abonentom Elektrowni, że ci spośród nich, których instalacje uległy zmianom (powiększeniom lub zmniejszeniom mocy zainstalowanej), wpływającym na zmianę maksymalnego zapotrzebowania mocy w kilowatach, powinni złożyć nowe deklaracje maximum na rok 1936. Zgłoszenia te przyjmowane będą we wszystkich Oddziałach Elektrowni tylko dnia 31 grudnia 1935 r Zgłoszenia powinny zawierać wykaz zainstalowanych odbiorników ze wskazaniem ich mocy oraz wyraźną deklarację „maximum" w kilowatach i muszą być podpisane przez tę samą osobę fizyczną lub prawną, która podpisała umowę na dostawę prądu.

Młodzież „narodowa" rozbija akcję anty-opłatową

na Uniwersytecie

Z kół akademickich donoszą [illegible]

Wczoraj o godz. 1-ej, przed wykładem prof. Dicksteina, na pierwszym roku wydziału mat.-przyrodniczego, jedna ze studentek tego wydziału zwróciła się z apelem do kolegów o podpisanie petycji do rektora w sprawie obniżki opłat o 40 proc. W chwili, gdy studenci chcieli przystąpić do podpisywania petycji, grupa „bojówkarzy" z młodzieży „narodowej" rzuciła się w stronę katedry i, wśród okrzyków: „Precz z Żydami", podarła leżącą tam petycję.

Po tym „wyczynie" kilku młodzieńców chwyciło dwie koleżanki, zresztą chrześcijanki — i przemocą odprowadziło je do audytora, oskarżając je przed nim o... wywołanie rozruchów. Pozostali bojówkarze zajęli się spychaniem Żydów na lewą stronę audytorjum. Wobec tego, że po stronie studentów-Żydów stanęła grupa Polaków, nie doszło do poważniejszych ekscesów. Prof. Dickstein wykład odwołał.

Podobne zajścia powtórzyły się przed wykładem prof. Reichmana, na wydziale mat.-przyrodniczym i przed wykładem prof. Pieńkowskiego.

Pokwitowanie

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI

Bronisława Kulmanowa w Stanisławowie zł. 5. Olimpja Nowolecka zł. 3.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Italja walcząca

Wskazania Mussoliniego dla prasy

Tęsknota powszechna do chwili upadku faszyzmu

Nasz korespondent włoski nadsyła nam dalszy ciąg informacyj o [illegible] Italji z pogranicza szwajcarsko - włoskiego.

Red.

Przenieśmy się na chwilę do stolicy, skąd wychodzą wszystkie hasła. Nie tylko hasła. Podwładni Mussoliniego wydają **codziennie całej prasie włoskiej dokładne instrukcje, jak komentować każdy wypadek, czego pod groźbą najsroższych kar poruszać nie wolno.** Zdarzyło się, że przed pewnym czasem egzemplarz takich prasowych poleceń dostał się w ręce... niepowołane. Wielki demokratyczny dziennik angielski oświetlił te swoiste zalecenia prasowe faszyz[illegible]. Mussolini wydał więc polecenie, **aby instrukcje prasowe doręczane były (na prowincji) dziennikarzom przez... prefektów poli[illegible].** Dziennikarze włoscy, przyzwyczajeni już do najrozmaitszych upokorzeń ich godności zawodowej i ludzkiej, muszą odbywać spacery, nieraz kilkakrotnie w ciągu dnia do prefektury, aby dowiedzieć się, czego im tego dnia pisać nie wolno. Mimo tych, już śmiesznych, form przezorności, możemy dziś podać do wiadomości czytelnika jeden z wielu okólników, [illegible] wierający — dla przykładu — [illegible] kładne zalecenia na dzień 8 listo[illegible].

Oto, jak ministerjum prasy i propagandy ustala obowiązki redaktorów faszystowskich na ów dzień:

„Podać w formie sensacyjnej wiadomość o zajęciu Macalle [illegible] **unikać frazesu o „wielkiem zwycięstwie". Absolutna rezerwa w ocenie sytuacji międzynarodowej. Powstrzymać się od wszelkiej polemiki z Wielką Brytanją, Niemcami i Francją. Przeglądać korespondencje, uważać na tytuły. Nie podawać wiadomości o eksporcie w**[illegible]**skim do krajów sankcyjnych. Nie informować o wzmożonym ruchu przewozowym na granicach włoskich.** — Unikać frazesów ze [illegible]kiem zapytania w tytułach. — [illegible]**kreślić gościnność Włoch wobec cudzoziemców.** Zapraszać cudzoziemców, aby pozostali we Włoszech i przekonali się, że sytuacja jest dobra.

— Nie zajmować się kwestją zmniejszania rezerw złota. Nie sti[illegible] wiać wniosków o usuwanie cudzoziemskich urzędników i robotników, znajdujących się we Włoszech. Nie podejmować propagandy za niekupowaniem w sklepach, należących do obcych obywateli, natomiast należy bardzo głośno krzyczeć (dosłownie „wyć", „wrzeszczeć") przeciwko kupowaniu towarów zagranicznych.

Należy tu zaznaczyć, że nakaz, aby nie propagowano we Włoszech bojkotu sklepów należących do cudzoziemców, tłomaczy się tem, że Rząd angielski zakomunikował w Rzymie, że wrazie zamknięcia we Włoszech tak zw. salonów, gdzie podaje się herbatę według zwyczaju angielskiego, to Rząd angielski może zastosować represje wobec 30 tysięcy Włochów w Anglji, utrzymujących restauracje, sklepy i zatrudniających pracowników włoskich.

Idźmy dalej.

W rozkazie prasowym z dnia 9 listopada czytamy:

„Nie ogłaszać listy krajów [illegible]cyjnych. Zabrania się druko[illegible] w jakiejkolwiek formie wiadomo[illegible]".

Dnia 12 listopada — [illegible] nakaz: **„Zachować największą ostrożność wobec Francji. Unikać słów obraźliwych. Silnie podkreślać konflikt angielsko - egipski".** A dalej bardzo cenne polecenie-[illegible]nanie: **„Nie podkreślać stanowiska antysankcjonistycznego Niem**[illegible]".

Wszystkie sprawy polityczne, gospodarcze, socjalne są więc re[illegible]wane przez wielce przezorne [illegible]isterjum propagandy. Gdyby ktoś jeszcze miał wątpliwości co do rodzaju „wolności" faszystow[illegible], to uzyskałby dostateczne argumenty. Mussolini i jego olbrzymi aparat propagandowy, myślący o najdrobniejszych szczegółach, za pomocą których ukrywa się przed obywatelami Włoch istotny obraz sytuacji, nie będzie miał odwagi zaprzeczenia oryginalności przytoczonego przez nas tekstu. A gdyby to uczynił, przytoczymy ich jeszcze więcej i obficiej...

Nic więc dziwnego, że przy tak starannem obrabianiu mózgów włoskich, musiano za wszelką cenę wyrugować prasę zagraniczną z Włoch. Niema jej już teraz w całych Włoszech ani na lekarstwo. Padły pisma zagraniczne, jako ofiary „kontrsankcji", ale tylko... formalnie. Trzeba było koniecznie usunąć z granic Włoch pisma zagraniczne, które przecież nie stosowały się do pracowicie komponowanych codziennych pasztetów ministerjum propagandy z zakazami i poleceniami, co i jak można drukować. Teraz dopiero doszło do tego, że **światli Włosi zazdroszczą wprost... woźnym w ambasadach i konsulatach, dokąd nadchodzą pisma zagraniczne i gdzie można je swobodnie czytać...**

Co to wszystko pomoże? Wystarczy znaleźć się w fabryce, w [illegible] w sklepie, aby przekonać się, **że naród włoski oczekuje z u**[illegible]**nieniem upadku faszyzmu.** Powszechne jest zdanie: **„Jesteśmy ofiarami szaleństwa Mussoliniego. Ale przecież ten stan rzeczy nie może już trwać długo... Faszyzm** [illegible] **w przededniu upadku".** Trudno jest sobie poprostu wyobrazić, jak powszechny jest cytowany wyżej pogląd o nieuchronnym już, [illegible] upadku faszyzmu.

Obraz życia we Włoszech jest — pod wpływem sankcyj — ponury. Tylko Mussolini brał je początkowo lekko. Teraz przekonał się, że ta „zabawka" jest groźnym instrumentem. W Rzymie oszczędność światła jest tak wielka, że miasto utrzymywane jest wieczorami w półcieniu. Zmniejszając ilość prądu (brak węgla) zwiększono, oczywiście, liczbę — agentów... W szkołach rozszalała się propaganda nienawiści do państw sankcyjnych, ale głównym przedmiotem tej nienawiści jest Anglja.

Z polecenia ministra oświaty, De Vecchi, nakazano wszystkim uczniom w szkołach włoskich, aby pewnego dnia każde dziecko przyniosło do szkoły kawałek starego [illegible].

Rodzice rzucili się więc na poszukiwania żelastwa. Szukano u handlarzy, bo gdyby któreś z dzieci nie przyniosło „dobrowolnie w ofierze ojczyźnie" starego żelastwa, nie miałoby prawa uczęszczać do szkoły...

Po żelazie przyszła kolej na zbiórkę złota. Przybrało to takie formy, że rozmiłowane w błyskotkach panie włoskie nie pokazują się na ulicy w biżuterji, aby nie zwracać na siebie uwagi bardzo gorliwych „zbieraczy" na [illegible] skarbu państwa. Biżuterja poprostu pochowała się, chociaż nacisk na „dobrowolnych ofiarodawców" jest wprost nie do opisania.

Nastroje radykalne rosną, a sankcje, **które spowodowały znaczne skurczenie się rynku pracy, znakomicie sprzyjają wzrostowi tendencyj radykalnych.** Zbliża się chwila, kiedy nie będzie już można operować frazesami o sprawiedliwości społecznej i t. p., a jednocześnie zaostrzać do niemożliwych granic nędzę ludu włoskiego. **Mussolini czuje, że grunt usuwa mu się spod nóg.**

Choć, jak się okazało z przebie[illegible] rozgrywki z Anglją, — fanta[illegible], — zachował chyba Mussolini [illegible]szcze na tyle wyczucia rzeczywi[illegible]ości, **aby zorjentować się, że chcąc uniknąć katastrofy, musi się spieszyć, póki czas, z zawarciem** [illegible]u. Zachodzi tylko pytanie, czy panuje jeszcze o tyle nad sytuacją, aby zawrzeć szybki pokój bez zwycięstwa i utrzymać się na stanowisku „zbawcy" narodu włoskiego, które to stanowisko pracowicie sam najskuteczniej podważył?

LUIGI CALDERA.

Bilans

Prace „reorganizacyjne" p. Jastrzębskiego

[illegible] Jastrzębski po objęciu urzędowania w Ministerjum Opieki zapowiadał publicznie, że przechodzi z Ministerjum Skarbu do Ministerjum Opieki Społecznej celem „ratowania" ubezpieczeń społecznych. W pierwszych dniach swoich „studjów" nad zagadnieniami ubezpieczeniowemi otoczył się wielką tajemniczością co do własnych światoburczych planów, które miały do gruntu „zreorganizować" i „uzdrowić" stan finansowy w Ubezpieczalniach Społecznych. Główny [illegible]cisk położył p. Jastrzębski na ubezpieczenie chorobowe; w [illegible] innych zakładów ubezpieczeniowych ograniczył się do błyskawicznych lustracyj uzdrowisk, które były kierowane przez ZUPU.

Później nastąpiła słynna [illegible] p. Jastrzębskiego przez rad[illegible] temat domowego lekarza. [illegible] mowie p. Jastrzębski postawił sprawę tak, że lekarz domowy będzie zbawiennym środkiem dla racjonalnego leczenia, bowiem opiekować się będzie chorym we wszystkich stadjach jego życia domowego. Jak to w praktyce obecnej wygląda? — mogą powiedzieć sami ubezpieczeni. Dość, że wynalazek p. Jastrzębskiego nie tylko [illegible] przyczynił się do podniesienia lecznictwa ubezpieczonych, ale przeciwnie, znacznie je pogorszył — [illegible]ie z winy samych lekarzy, lecz [illegible] względu na konstrukcyjne wady „wynalazku" p. Jastrzębskiego.

[illegible]nie, że do tych spraw [illegible] byłoby może powracać. Tyle poświęciliśmy im już miejsca we wszystkich fazach „reorganizacyjnych" całego systemu lecznictwa ubezpieczeniowego! Nad jedną [illegible] kolicznością wszakże nie możemy przejść do porządku dziennego w tem przekonaniu, że wcześniej, czy później sprawcy ruiny ubezpieczeń społecznych muszą ponieść odpowiedzialność.

Główne założenie przy [illegible]dzaniu zasady lekarza domowego nazywało się: **względy budżetowe.** Wykazywaliśmy niejednokrotnie, że gospodarka komisarzy narzuconych ubezpieczonym przez pp. Jastrzębskiego i Trellę jest co najmniej kosztowna.

Wykazywaliśmy, że koszta administracyjne dochodzą do 45% całości wydatków przy jednoczesnem katastrofalnem spadku zasiłków chorobowych i lecznictwa specjalistycznego. Dziś pragniemy dać garść konkretnych cyfr, które rzucają wcale ponure światło na lekkomyślny „eksperyment" p. Jastrzębskiego.

Otó Z.U.S. wypłacił tytułem pożyczki Funduszowi chorobowemu 5 miljonów 500 tysięcy złotych na odprawy zwolnionym lekarzom. Trzeba przyjąć, że przynajmniej 2½ miljona wypłaciły ponadto na odprawy lekarzom Ubezpieczalnie z własnych funduszów. [illegible] więc okrągłą sumę 8 miljonów złotych! Nie posiadamy jeszcze dokładnych liczb, ile kosztowało samo urządzenie domowych lekarzy. Jak wiadomo, urządzanie to nie było przeprowadzone z własnej kie[illegible] domowych lekarzy, lecz [illegible]. Przyjąć jednak możemy, że [illegible] specjalny cel wydano przez Ubezpieczalnie w całym kraju [illegible] 2 miljony złotych, razem więc „wynalazek" p. Jastrzębskiego **kosztuje ubezpieczonych 10 miljonów złotych, tylko w dziale lecznictwa.**

Nie podejmuje się podawać cyfr określających zniszczenie urządzeń ambulatoryjnych we wszystkich Ubezpieczalniach Społecznych. Koszt instalacji tych urządzeń, najbardziej nowoczesnych, był olbrzy[illegible]. Wszystko to bez zgody, bez upoważnienia prawego właściciela — zniszczono w wandalistyczny dosłownie sposób.

Jak dalece problem „reorganizacji" ubezpieczeń społecznych jest tematem żywym — wymownie świadczy o tem ciekawy odczyt wygłoszony niedawno przez b. podsekretarza stanu w Ministerjum Opieki Społecznej, p. Ducha. P. Duch stwierdził prawdę, że największą chorobą naszych ubezpieczeń jest ciągłe ich „reformowanie". Takich ciągłych „reformatorskich" poczynań — mówił p. Duch — nie zniesie nawet najzdrowsza instytucja. Jedną z ostatnich „reform" jest niepoczytalne wprowadzenie do lecznictwa ubezpieczeniowego systemu lekarza domowego. „Reforma" ta — mówił p. Duch — zrobiła na nim wrażenie, jakby „słoń wlazł do składu porcelany".

Następnie referent bardzo mocno potępił **politykę personalną** na [illegible]m ubezpieczeniowym odcinku, podkreślając konieczność **powrotu do fachowości** i zerwania z metodą „protekcji, siuchty i innych ma[illegible]".

Jak widzimy, z ust dygnitarzy „sanacyjnego" padły bardzo ostre słowa potępiania pod adresem tych, którzy odpowiedzialni są w Państwie za politykę socjalną.

Zgadzając się z p. Duchem co do potrzeby usunięcia dyletantów [illegible] równo w Ministerjum, jak i w [illegible]kładach Ubezpieczeń Społecznych — musimy ze swej strony podkre[illegible], że ubezpieczenia społeczne [illegible] okrzepną, póki nie znajdą oparcia w prawdziwym szeroko rozbudowanym **samorządzie** ubezpieczonych. Trzeba skończyć, jak mówił słusznie p. Duch, z tymi, którzy prowadzą „siuchty" w imię swoich małostkowych osobistych interesów.

„Sanacja" zniszczyła samorząd instytucyj ubezpieczeniowych, a pod hasłem walki z „partyjniactwem" wyrzucając z pracy co tęższych fachowców i społeczników, oddała Zakłady i Ubezpieczalnie Społeczne w ręce ludzi zgranych i bezceremonjalnych. Nie trzeba się więc dziwić, że elementy uczciwsze w „sanacji" patrzą obecnie z przerażeniem na ruinę ubezpieczeń społecznych. Najwięcej może triumfować „Lewjatan", który w okresie wszelkich rządów przedsanacyjnych we śnie nawet nie marzył o tego rodzaju triumfie swoich pomysłów, wprowadzonych w życie, — o ironjo, przez byłego metalowca i byłego katorżnika!...

JAN KWAPIŃSKI.

Młodzież i - więzienie

W artykułach, drukowanych niedawno w naszem piśmie na temat konieczności amnestji dla więźniów politycznych, adw. Karol Winawer zacytował m. in. szereg wyroków sądowych, skazujących [illegible] więzienie po 10, 8, 6 lat osoby niepełnoletnie — młodzież w wie[illegible] pokwitania. W chwili, gdy żądanie amnestji staje się głosem całego już niemal — bez różnicy poglądów politycznych — społeczeństwa, korzystnie będzie spoj[illegible] na sprawę młodocianych więźniów również z czysto lekarskiego punktu widzenia, z punktu [illegible]dzenia następstw zdrowotnych, jakie dla młodych organizmów po[illegible]ąga za sobą pobyt w więzieniu.

Ukazała się niedawno praca **dr. Kaz. Dąbrowskiego** p. t. „Nerwowość dzieci i młodzieży", omawiająca w sposób fachowy i kompetentny kwestje tak częstych dziś wśród młodego pokolenia zaburzeń nerwowych i psychicznych. W tej książce, którą należy gorą[illegible] polecić rodzicom i wychowawcom, znajdujemy też parę uwag, dotyczących sprawy młodocianych więźniów. W rozdziale [illegible] „Nerwowości nabytej" pisze [illegible]tor n[illegible]:

„Miałem możność obserwowani[illegible] 18-letniej dziewczyny oraz dwóch chłopców, 16-to i 18-letniego, którzy nie zdradzali żadnych objawów nerwowości, przeciwnie, odznaczali się umiarkowaniem efektywnem, normalnym rozwojem popędów płciowych, zaradnością w życiu praktycznem, brakiem wszelkiej ekscentryczności; wszyscy byli zdrowi, dobrze rozwinięci fizycznie i [illegible] cięższych nieszczęść rodzinnych [illegible] *kilkunastomiesięcznem więzieniu politycznem, gdzie ich poddan*[illegible] *próbom, przekraczającym granicę wytrzymałości ludzi dojrzałych i* [illegible] *hartowanych*, zdradzali w ciągu wielu lat silną nadpobudliwość psychiczną, lękliwość, skłonność do samodręczenia i tym podobne objawy, których nie zauważono w najmniejszym stopniu przedtem" (str 28).

Do tego samego tematu powraca dr. Dąbrowski w zakończeniu swej interesującej książki, pisząc:

„Obserwowałem przypadki nabycia silnej pobudliwości psychicznej, skłonności do nieumotywowanego lęku, stanów trwogi, powstałe u zupełnie normalnych, zdrowych osobników, po przebyci[illegible] przez nich *okrucieństw więzieni*[illegible] *politycznego* (15, 17-letnia mło[illegible]dzież)". (Str. 237 8).

Psychjatra - praktyk, operujący materjałem faktów i doświadczeń, stawia sprawę — jak widzimy — jasno i wyraźnie. Opinje dr. Dąbrowskiego, bynajmniej zresztą [illegible] odosobnione, powinni wziąć pod głęboką rozwagę zarówno ci, którzy wyroki sądowe ferują, jak i ci, którzy tych wyroków są wykonawcami. W obecnej zaś chwili zagadnienie młodocianych więźniów politycznych musi się zna[illegible] w centrum zainteresowań autorów projektowanej ustawy amnestyjnej, by stać się tej ustawy jednym z najistotniejszych punktów.

Bd.

Sprawa bojówek faszystowskich we Francji

Czytelnicy nasi wiedzą już z depesz, że w sprawie bojówek faszystowskich we Francji nastąpiło na[illegible] odprężenie. Sprawa ta w ostatnich szczególnie tygodniach, w związku z krwawemi wydarzeniami w Limoges, — gdzie bojówka faszystowskiego Ognistego Krzyża napadła na grupę robotników i zraniła kilkadziesiąt osób — roznamiętniła umysły. Lewica była zdecydowana obalić Lavala, którego los zawisł na włosku. Na początku dyskusji w Izbie nad interpelacją w sprawie zajść w Limoges bojówki faszystowskie były przedmiotem ostrej i bezwzględnej krytyki ze strony przedstawicieli lewicy. Faszyzm znalazł się na ławie oskar[illegible].

Niewątpliwie pod wrażeniem takiego obrotu sprawy, faszyzm dokonał zręcznego manewru. [illegible] Ybarnegaray, członek Ognistego Krzyża, wyraził w imieniu własnem i półk. de la Rocque'a, przywódcy Ognistego Krzyża, gotowość rozbrojenia tej organizacji, pod warunkiem, że i inne prywatne organizacje zbrojne zostaną rozbrojone. Na to tow. Blum w imieniu socjalistów, i pos. Thorez, w imieniu komunistów, odpowiedzieli, że robotnicy nie mają organizacji zbrojnej na wzór Ognistego Krzyża, lecz tylko milicję do samoobrony przed faszystami, że robotnicy domagają się nietylko rozbrojenia bojówek, lecz także rozwiązania ich i że wrazie rozbrojenia bojówek faszystowskich, robotnicy są gotowi zreorganizować swą milicję.

Po tych oświadczeniach Rząd przedłożył trzy projekty ustaw. Dwa z nich przyjęto jednomyślnie. Dotyczą one zakazu: noszenia broni niedozwolonej i zakazu wzywania w prasie do aktów zbrodniczych. Trzecia ustawa w sprawie organizacyj zbrojnych wywołała dłuższą dyskusję. Chodziło o pierwszy artykuł tej ustawy. Projekt rządowy przewidywał, że Rząd może rozwiązać organizację o charakterze wojskowym na wniosek ministra sprawiedliwości. Dzięki socjalistom przeszła poprawka tej treści, że wniosek rozwiązania ma wyjść od ministra spraw wewnętrznych, a nie sprawiedliwości. Przyjęcie tej poprawki nie spodobało się prawicy, która ma nadzieję, że Senat przywróci pierwotny tekst rządowy.

Ostatecznie dużą większością przyjęto projekty rządowe. Laval skorzystał z okazji i postawił kwestję zaufania. Otrzymał jednak votum zaufania tylko od większości, popierającej Rząd. Radykali [illegible]m podzielili się na dwie części.

Wynik debaty i głosowań jest narazie ten, że Laval uratował siebie i swój Rząd. A o to mu głównie chodziło.

Jeśli chodzi o sprawę bojówek faszystowskich, to przyjęte ustawy o tyle tylko będą miały wartość, o ile Rząd będzie szczerze dążył do rozwiązania bojówek i uspokojenia kraju. Niewiele jednak [illegible] w to, by Laval i inni ministro[illegible] jego gabinetu istotnie zechcieli podjąć walkę z uzbrojonym faszy[illegible]. O tem zaś, by Ognisty Krzyż sam się rozbroił, niema oczywiście mowy.

Przyszłość dopiero rozstrzygnie, czy i jaką wartość będą miały uchwały Izby.

Depesze i wiadomości otrzymane w nocy z poniedziałku na wtorek

Włoskie samoloty nad Abisynją

Źródła francuskie donoszą z Harraru, że samolot włoski przeleciał nad Dżidżigga, budząc wielkie zaniepokojenie wśród mieszkańców. Lotnicy włoscy bombardowali szereg miejscowości w Ogade[illegible], wyrządzając poważne szkody. Oddziały abisyńskie, przybywające z środkowej części kraju, maszerujące na front południowy, są pełne otuchy i wiary w z[illegible]stwo. Ludność zachowuje spokój.

Jak donoszą z Addis - Abeby obiegają tam pogłoski, że samoloty włoskie bombardowały miasto Ankober, położone o 150 klm. [illegible] północo - wschód od Addis - A[illegible]ba. Abisyńskie władze wojskowe [illegible] potwierdzają tej wiadomości. W poniedziałek [illegible] nad [illegible] [illegible]skie, nie bombardując jednakże [illegible].

Źródła niemieckie donoszą, że na froncie południowym panuje spokój. Na froncie północnym lotnicy prowadzą ożywioną akcję wywiadowczą. Silne oddziały abisyńskie zbliżają się do linij włoskich.

Źródła angielskie donoszą z Addis - Abeba, że na północy od Dolo na froncie południowym wojska rasa Desta stoczyły całodzienną walkę z silnemi oddziałami wojsk somalijskich. W walce tej po stronie abisyńskiej padło 650 ludzi, zaś po stronie włoskiej zgórą 700. Dwa czołgi włoskie wpadły w ręce Abisyńczyków.

W poniedziałek wiecz. przybyło do Addis - Abeba 7 samochodów ciężarowych, któremi przewieziono rannych w czasie bombardowania Dessie żołnierzy i osoby cy[illegible].

OSTATNIE DEPESZE NA STR. 1 [illegible]

Ustąpienie Rządu hiszpańskiego

Z Madrytu donoszą: Jak ogólnie oczekiwano w kołach politycznch, gabinet zgłosił w poniedziałek swe ustąpienie. Premjer Chapaprieta wręczył prezydentowi republiki Zamora podanie o kolektywną dymisję gabinetu. Prezydent dymisję przyjął i powierzył ustępującym ministrom pełnienie obowiązków [illegible] mianowania [illegible] Rządu. W kołach politycznych omawiane są kandydatury na stanowisko szefa nowego gabinetu. Najczęściej padają nazwiska b. ministra spraw wewnętrznych i przywódcy grupy konserwatywno - republikańskiej Maura oraz przy[illegible] (ATE).

Po wizycie u prezydenta Zamory Rząd Chapaprietу podał się do dymisji. Narady o utworzeniu nowego Rządu rozpoczęły się w poniedziałek wiecz. Prezydent wezwał do siebie przewodniczącego Kortezów Santjago Alba, który wyraził opinję, że należy tak utworzyć nowy Rząd, aby uniknąć zarówno przesileń w najbliższej przyszłości, jak rozwiązania Kortezów.

Bezpośredni powód przesilenia był następujący: Ponieważ większość Izby wypowiedziała się za przystąpieniem do głosowania nad projektami gospodarczemi [illegible] ministrowie z grupy Gil Roblesa postanowili podać się do dymisji, nie czekając na obrady budżetowe. Premjer uważał, że przesilenie może nastąpić tylko w wyniku głosowania Izby, większość ministrów była jednak innego zdania i wobec tego cały gabinet podał się do dymisji.

Telegraf-telefon-radjo
Zdarzenia ze wszystkich stron

WALKA Z SAMOSĄDAMI.

Według doniesień z Moskwy, [illegible] Barnaule zakończył się pierwszy proces 14 robotników i robotnic, oskarżonych o usiłowanie dokonania samosądu nad kierowniczką [illegible] t. zw. brygady szturmowej „stachanowców", popieranych przez Rząd sowiecki celem powiększenia wydajności pracy. Według przeprowadzonego dochodzenia tłum robotników napadł na komunistkę Siecową, odznaczoną ostatnio orderem Czerwonego Lenina, zadając jej szereg ciosów nożami oraz włócząc po ziemi i ciągnąc za włosy. Sąd skazał sprawców tego napadu na dłuższe terminy ciężkiego więzienia od 8 do 12 lat (PAT).

ZWYCIĘSTWO NAD „CZARNĄ ŚMIERCIĄ".

W Edmonton w prowincji Albert w Kanadzie 56-ciu górników zostało uwięzionych w kopalni węgla, naskutek wybuchu pożaru. Górnikom tym udało się jednak wyjść z podziemi kopalni przez kanały wentylacyjne. (PAT).

MROZY WE WŁOSZECH.

W północnych Włoszech panują niezwykle chłody, które dochodzą do 8—10° poniżej zera. Na płaszczyznach Lombardji i Piemontu temperatura wynosi od 5 do 6° mrozu. W Medjolanie przez całą noc padał śnieg. Place i ulice miasta są pokryte warstwą śniegu, grubości kilku centymetrów. (PAT).

ZABÓJSTWO POLITYCZNE.

W Minneapolis (Minnesota) został zastrzelony wydawca pism, Walter Liggett. Powody zabójstwa posiadają charakter polityczny. Liggett został zamordowany trzema wystrzałami rewolwerowemi w klatkę piersiową, które były oddane [illegible] niewielkiej odległości w chwili, gdy dziennikarz wysiadał z auta. Liggel był od dłuższego czasu atakowany przez przeciwników politycznych. Zabójstwo wywołało wielkie [illegible]żenie. (PAT).

**

— Jak donoszą z Wellingtonu [illegible] wyspach Tonga na oceanie Spokojnym rozpoczęły się gwałtowne wybuchy wulkanów. Strumień lawy długości 3 i pół kilometrów spływa do morza. Ofiar w ludziach, jak się zdaje, nie było.

— Nowy krążownik amerykański „Quincy" uległ uszkodzeniu w doku. Straty wyrządzone przez to wynoszą około 200.000 dolarów. Sądzą, że katastrofa była wywołana przez sabotaż.

— Generał Plastiras opuszcza Cannes i powraca do Grecji.

— 194 profesorów chińskich [illegible]ło odezwę potępiającą ruch autonomiczny w Chinach Północnych. Profesura wzywa Rząd nankiński, aby nie czynił żadnych ustępstw z suwerenności Chin.

— Sąd Najwyższy w St. Zjedn. A. P. odrzucił skargę apelacyjną [illegible] procesie Hauptmanna, skazanego na śmierć za uprowadzenie i zamordowanie dziecka Lindbergha. Hauptmann ma prawo zwrócić się do Izby Sądowej w New Jersey z prośbą o złagodzenie kary.

— Zatonął na Atlantyku [illegible] wysokości Bahia statek handlowy „Prudente Demaresa".

— W Edmonton (stan Alberta — Kanada) 66 górników [illegible]ło uwięzionych w kopalni naskutek pożaru w głównym szybie.

Rzeczy ciekawe z całego świata
Sugestja przywraca wzrok

W Kijowie wydarzył się [illegible] wypadek odzyskania wzroku przy pomocy sugestji.

Pewien lotnik sowiecki obudził się w dniu 9 listopada r. b. [illegible] przerażeniem stwierdził, iż stracił wzrok. Początkowo zabiegi lekarzy nie dały żadnych wyników, wskutek czego pacjenta skierowano do kliniki w Kijowie, gdzie chorym zaopiekował się znany specjalista prof. Zamkowski. Badania wykazały, że chory stracił wzrok na tle histerji. Prof. Zamkowski przyszedł do wniosku, że w takich wypadkach najlepszym środkiem jest wpływ psychiczny wywierany na chorego. To też prof. Zamkowski zwołał konsyljum lekarskie i zdołał wpoić w chorego przekonanie, że utrata wzroku jest tylko przejściowa i że po kilku zabiegach chory odzyska wzrok. Chory w to uwierzył.

W rzeczywistości zaś zabiegi te sprowadziły się do zastrzyków płynu nie posiadającego żadnego znaczenia leczniczego. Na oczy pacjenta nakładano okłady z letniej wody. 14 listopada chory poczuł się znacznie lepiej i zaczął jak we mgle odróżniać przedmioty. W ciągu kilku dalszych godzin powoli odzyskiwał wzrok tak że już wieczorem tego samego dnia odzyskał pełnię wzroku. Następnego dnia pacjent opuścił klinikę jako zupełnie zdrowy człowiek.

Po udanem zastosowaniu metody sugestji wyleczono również w ten sam sposób 30-letniego robotnika pochodzącego ze Sławuty pod Szepetówką. Odzyskanie wzroku [illegible] tym drugim wypadku nastąpiło już w drugim dniu kuracji.

Oczywiście odzyskanie wzroku przez sugestję należy do bardzo rzadkich wypadków i następuje tylko wtedy, gdy chory stracił wzrok na tle histerji. Niezbędnym warunkiem tego sposobu leczenia jest jednak wywołanie w chorym wiary w lekarza.

Pływający pocztyljon

Najoryginalniejszym sposobem przewożenia poczty poszczycić się mogą wysepki Ninafu, należącej do grupy Tongow w południowej części Oceanu Spokojnego. Wyspa ta jest otoczona niebezpiecznemi dla żeglugi rafami koralowemi i pieniącemi się wirami, które uniemożliwiają łodziom zbliżenie się do jej brzegów.

Nieliczni mieszkańcy tej wyspy, przeważnie poławiacze pereł i korali, są dosłownie odcięci od świata. Raz na miesiąc przeciągły dźwięk syreny okrętowej zapowiada im pojawienie się statku pocztowego, który zatrzymuje się w odległości 4 km. od wyspy. Pocztyljon z Ninafu rzuca się w fale morza, trzymając w ręku długi bambus, na końcu którego umocowana jest puszka z listami. Omijając zręcznie pieniące się wiry morskie, pocztyljon podpływa do statku i wręcza puszkę oczekującemu na pokładzie urzędnikowi pocztowemu, który zabiera listy wysłane przez mieszkańców wyspy i wkłada do puszki pocztę przeznaczoną dla nich.

Pocztyljon unosząc w górę bambus z przytwierdzoną do niego „skrzyneczką" pocztową, wraca tą samą, niebezpieczną drogą do wyspy, witany od brzegów przyjaznemi okrzykami rybaków, oczekujących wieści od rodzin pozostałych na lądzie.

Proces o zabójstwo min. Pierackiego

Dokończenie rozprawy poniedziałkowej

DEMONSTRACJE ŚWIADKÓW NA SALI

Św. Kuźmińska służąca Wronchergów poznaje w Łebedzie Dackę.

Św. Wiera Święcicka, sprowadzona z więzienia śledczego, oświadcza, iż zeznawać może tylko po ukraińsku.

Sąd biorąc pod uwagę że św. zna polski język za odmowę zeznań skazuje świadka na 200 zł. grzywny z zamianą w razie nie[illegible]. W chwili wyprowadzenia z sali Święcicka pozdrawia oskarżon[illegible] podniesieniem ręki i okrzykiem „Slawa Ukrainie". Sąd skazuje Święcicką na jeden dzień ciemnicy, poczem odczytuje zeznania św. złożone w śledztwie. Św. zeznała wówczas jak przeprowadzano Maciejkę przez granicę.

Adrjan Hornicki student un. lwowskiego, również sprowadzony z więzienia śledczego oświad[illegible], iż zeznawać będzie po ukraiń[illegible], skazany przez sąd na 200 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu za odmowę zeznań w języku polskim, oznajmia, że będzie [illegible]ił po polsku.

Na pytanie przewodniczącego czy brał udział w OUN. odpowiada: „W śledztwie złożyłem zeznania, któremi obciążyłem niektórych podsądnych. Oświadczam [illegible] zeznania te wymuszone na [illegible] torturami policyjnemi, mianowicie przy badaniu trzymano mnie [illegible] mrozie. Obecnie wstyd [illegible] byłem tak słaby i że złożyłem tak haniebne zeznania. Uważam [illegible] zbrodnię i zeznania te odwo[illegible]". Św. pomimo upomnienia przewodniczącego mówi o idei OUN [illegible] [illegible]acza, że zostanie wierny tej organizacji do śmierci.

Przewodniczący przerywa [illegible]wiąc, że nie wolno wygłaszać [illegible]nówienia agitacyjnego. Świadek mimo to usiłuje kontynuować [illegible] przemówienie, wznosząc [illegible].

Przewodniczący zarządza wyprowadzenie świadka z sali. W chwili, gdy policjanci siłą wyprowadzają opierającego się świadka, wznosi on dalsze okrzyki po u[illegible].

Przewodniczący ogłasza postanowienie sądu skazujące świadka [illegible] karę 2 dni ciemnicy.

Prok Rudnicki wnosi o stwierdzenie daty, kiedy odbywało się badanie świadka Hornickiego. Sąd stwierdza, że pierwsze badanie to odbyło się dn. 7 września 1934 [illegible]

Prok. Rudnicki zauważa, że [illegible] września nie było mrozu. „T[illegible] wskazuje jaką wartość ma oświ[illegible]czenie świadka".

Sąd odczytuje zeznania świadka z dnia 21 kwietnia 1935 r., w których odwołał zeznania [illegible] żone we wrześniu 1934 r. Świadek przyznał wówczas, że poprzednie jego zeznania były niezgodne [illegible] prawdą, i że, dla wyświetlenia sprawy postanowił złożyć nowe zeznania szczere i zgodne [illegible] prawdą. Do OUN. wstąpił [illegible] 1932. Mówił dalej obszernie [illegible] działalności w OUN [illegible] kolportażu nielegalnej literatury i o swej współpracy ze Spolskim, Carem i Nykołyszynem. Podał następnie miejsca, gdzie znajdowały się składy literatury OUN.

Sąd przyjął wniosek prokuratora Żeleńskiego, by przesłać do prokuratury odpis zeznań Hornickiego na sali sądowej, celem pociągnięcia go do odpowiedzialności [illegible].

„MAXYM"

Skolei wprowadzają św. Marjana Żurakowskiego, sprowadzonego z więzienia świętokrzyskiego, gdzie przebywa od 3 lat. Św. ten został skazany przez sąd doraźny na karę śmierci za udział w napadzie w Gródku Jagiellońskim, poczem łaską Prezydenta zmien[illegible] mu karę na 15 lat więzienia.

Świadek opisuje przygotowania do napadu w Gródku w mieszkaniu Gerezińskiego we Lwowie. „Maxym" pokazywał plany poczty.

O samym napadzie św. wie niewiele, bo stał w korytarzu, potem napastnicy uciekali polem, rozdzieliwszy się na 2 grupy, po [illegible].

Przewodniczący: Św. w [illegible]grafjach okazanych w śledztwie poznał „Maxyma". Czy teraz pokaże go św. na ławie oskarżonych?

Chwila ciszy. Więzień odwraca się do ławy oskarżonych i [illegible]wodzi wzrokiem po twarzach podsądnych. Wreszcie cicho, jakby z trudem mówi: W pierwszej ławce [illegible].

Przewodniczący każe wstać Łe[illegible].

Przewodniczący: To ten?

Św. (wahająco). Podobny. Tam[illegible]n nie miał wąsów.

Sąd okazuje św. fotografje Łebeda, a św. znowu stwierdza, że jest podobieństwo do „Maxyma"

Prok. Żeleński: Czy św. jest pewny że „Maxym" nie miał wąsów i, gdyby zgolił wąsy Łebedowi to by go św. poznał.

Św. bardzo niezdecydo: Widziałem go 2 razy w życiu. Jest podobny...

Prokurator: Wtedy to świadek mówił kategorycznie.

Św. Nie, ja mówiłem tak [illegible].

Sąd odczytuje zeznania świad[illegible]ka ze śledztwa.

Prok. Żeleński znowu wzywa, by Łebed wstał.

Św. przygląda się długo: „Tak podobny jest" oświadcza stanow[illegible].

[illegible] Żeleński: Kto dał pieniądze św. na drogę ze Lwowa do Stanisławowa.

Św.: Maxym, jak pokazywał plany.

Prok Żeleński: Czy Maxym dał wam broń?

Św.: Nie, broń już była w mieszkaniu Gerezińskiego.

Prok. Żeleński: Czy [illegible] świadek zeznał w sądzie doraźnym było prawdą?

Św.: Ja dużo domieszałem, bo chciałem wyjść spod sądu doraź[illegible].

Prok. Rudnicki: Kto strzelał w czasie napadu?

Św.: Nie wiem, byłem na kory[illegible].

Prok. Rudnicki: Św użył [illegible] broni?

Św.: Nie.

Na wniosek prok. Żeleńskiego Sąd przystępuje do odczytywania zeznań świadka dla ustalenia sprzeczności. I. K.

Dyplomacja królów

[illegible] posiedzeniu przez króla [illegible] któremu zreferował propozycje paryskie. Fakt ten jest o tyle znamienny, że ujawnia istotne zainteresowania króla Jerzego sprawą złagodzenia konfliktu włosko-abisyńskiego. W kołach politycznych Londynu obiega pogłoska, że na decyzję powziętą obecnie przez Rząd brytyjski, król Jerzy wywarł poważny wpływ. W pewnej mierze łączone to jest z niedawną wizytą króla belgijskiego w Londynie, który przy sposobności dekorowa[illegible] go przez króla Jerzego orde[illegible] Podwiązki miał jakoby powiadomić króla Jerzego o pewnych wynurzeniach Wiktora Emanuela, zakomunikowanych królo[illegible] belgijskiemu przez jego szwagra — włoskiego następcę tronu.

Faktem jest, że w dzień po odjeździe króla belgijskiego z Londynu, król Jerzy przyjął na [illegible] djencji sir Samuela Hoare.

W Egipcie
Rozruchy wciąż trwają

Poniedziałkowe rozruchy w Kairze miały charakter bardzo poważny. Władze występowały bardzo energicznie. Manifestanci byli rozproszeni przez wojsko i policję. Rozruchy były wywołane głównie przez studentów, pośród których jest wielu rannych. Policja kilkakrotnie była [illegible] do użycia broni palnej. Jest wielu rannych. Manifestanci potłukli latarnie uliczne, a w kilku miejscach wywrócili tramwaje i autobusy. Wieczorem część miasta była pogrążona w ciemnościach.

Władze zapowiedziały jaknajsurowsze represje w razie powtórzenia się rozruchów. (PAT.).

Wiadomości Sportowe

Sensacje dnia

DZIWNA WIADOMOŚĆ W NIEMIECKIM TYGODNIKU. Urzędowy organ niemieckiego sportu i jego „Fuhrera" von Tschammer - Ostena „Reichssportblatt" podał w ostatnim numerze wiadomość, że Centralny Instytut W. F. w Warszawie wydał za[illegible] przyjmowania żydów na słuchaczy Instytutu.

Z ŻYDOWSKIEJ FIRMY LYONS DOSTARCZANO JEDZENIA DLA NIEMIECKICH KIBICÓW. Jako szczegół specjalnie charakterystyczny, podkreśla prasa angielska w związku z meczem Niemcy — Anglja, że [illegible] tysięcy Niemców, przybyłych na zawody do Londynu odżywiało się potrawami, przyrządzonemi [illegible] firmę Lyons!

Z tą właśnie firmą wszedł w [illegible] nożnej i od Lyonsa brano potrawy, które podawano wycieczkom niemieckim w punktach ich zakwaterowania.

W Londynie mówią obecnie, że hitlerowców w Londynie karmili... żydzi!

Niemniej ciekawa jest wiadomość, [illegible] z restauracji odwieziono Niemców w 300 olbrzymich autobusach pod opieką tajnych policjantów na stadjon. Szoferzy tych autobusów otrzymali w zamkniętych kopertach instrukcje, jaką trasą każdy ma jechać.

Wycieczkowiczów niemieckich przywieziono na stadjon już na 2 godziny przed meczem i umieszczono na jednej trybunie, którą niezwłocznie odgrodzono od reszty kordonem tajnej policji. Dopiero wówczas zaczęto wpuszczać publiczność angielską.

Po skończonym meczu Niemcy musieli poczekać, aż wyjdą wszyscy widzowie angielscy i w tych samych autobusach odjechali [illegible].

Boks

ŚMIERTELNY WYPADEK NA RINGU. Krótka karjera pięściarska [illegible]-letniego boksera polskiego w Ameryce, Jana Wolińskiego zakończyła się nagłą śmiercią. W czasie walki z niejakim Korlingiem, Woliński uderzony w serce, a następnie w szczękę upadł bez przytomności. Pomimo pomocy wezwanego Pogotowia Ratunkowego, Woliński zmarł w pół godziny po wypadku, nie odzyskawszy przytomności.

[illegible]

W Krakowie w meczu międzyokręgowym Śląsk pokonał Kraków w [illegible].

W Rzeszowie Lwów wygrał z Rzeszowem [illegible].

W Gdańsku drużyna [illegible] warszawskiej Legji pokonana [illegible] ła przez Gedanję w stosunku 7:[illegible]. [illegible]sacją była klęska Mistowskiego z Chomą.

W Wilnie warszawska Polonia pokonała wileński AZS 8:0. Barw Polonji bronili Małecki, Łukasiewicz, Fa[illegible]siak i Kryzik.

Piłka nożna

HANDEL PIŁKARSKI. Znany angielski klub piłkarski, Manchester City zapłacił ostatnio kwotę 6.500 funtów angielskich za dwóch nowych graczy: za Rodgersa, zapłacił 5 tys. f. i za środkowego napastnika Leod — 1500 funtów.

AUSTRJAKOM RÓWNIEŻ DALEKO DO KLASY GRY ANGIELSKIEJ. Wiedeńska „Austrja" rozegrała w Londynie ostatni swój mecz [illegible] tournee po Anglji. Przeciwnikiem Wiedeńczyków był tym razem [illegible]rzędny zespół Coventry City. „Austrja" przegrała w stosunku [illegible] (1:2).

[illegible]

Hokej

LWOWSCY CZARNI REMISUJĄ Z MISTRZEM RUMUNJI. W niedzielę rozegrany został w Bukareszcie [illegible] hokejowy pomiędzy mistrzem Polski lwowskimi Czarnymi i mistrzem Rumunji Telephon Club. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3 (0:2, 1:0, 2:1).

Gra była ładna i dość in[illegible]. W pierwszej tercji Polacy [illegible] podróżą grali słabo. W drugiej fazie gry Polacy rozegrali się. Trzecia tercja należy już do Czarnych, którzy opanowali zupełnie boisko.

Atletyka

ZAWODY ZAPAŚNICZE W KRAKOWIE. Legja krakowska zorganizowała zawody zapaśnicze z udziałem zapaśników własnych oraz krakowskiej Makabi i Wisły.

Z ciekawszych wyników notujemy:

W wadze średniej Jaworski (L.), mistrz Krakowa, pokonał Żarnowieckiego (M.).

W walce wolnoamerykańskiej — Nawałka (L) zwyciężył Bińczyckie[illegible].

Szermierka

WĘGIERSCY SZERMIERZE PRZEGRYWAJĄ I W SZABLI. W niedzielę późnym wieczorem zakończyły się w Warszawie międzynarodowe zawody szermiercze z udziałem najlepszych zawodników Polski i czołowych szermierzy węgierskich. Po porażkach w szpadzie Węgrzy przegrali również i w szabli. Pierwsze miejsce [illegible] zajął Dobrowolski, bijąc w [illegible] Węgra Rakszy, [illegible].

Wbrew oświadczeniom rządowym

Postępuje „patrjota" z parowozowni w Wołkowysku

(Kor. własna)

Parowozownia w Wołkowysku [illegible] wielkim „patrjotą". Dano mu tytuł naczelnika parowozowni, a ze swej wiedzy w ten sposób korzysta:

Zwołuje pracowników rzekomo na „pouczenie", ale na „pouczenie" tem, zamiast uczyć przepisów, pyta czy... wszyscy należą do K. P. W. i do Rodziny Kolejowej. Ponieważ znaleźli się pracownicy, którzy do tych organizacyj nie należą, naczelnik oświadczył, że jego życzeniem jest, aby wszyscy należeli; kto tego nie zrobi, ten będzie przez niego niemile widziany (!). Jeżeli będą awanse, to takich pozostawi na szarym końcu (!). Gdy który z pracowników chce się zapisać do Z.Z.K. (a w myśl rozporządzenia M. K. podpis na deklaracji ma potwierdzić władza), to jeżeli taki pracownik zgłosi się do p. naczelnika, p. naczelnik daje mu do namysłu... parę dni, by się zastanowił (!), bo może ponieść konsekwencje (?!!).

Cóż na to p. minister? Przedstawiciele Rządu niejednokrotnie zapewniali delegację Z.Z.K., że za należenie do Z.Z.K. nikt nie może być prześladowany, ani ponosić żadnych konsekwencyj. A może p. naczelnik nie rozumie słów p. ministra? On podobno wrócił z Rosji dopiero w roku 1925, ale pracownicy, którzy należeli do Z.Z.K., budowali Ojczyznę i Kolejnictwo w najcięższych dla Państwa czasach!

Wiadomości z całej Polski

SKAZANIE KOMUNISTY.

Przed trybunałem przysięgłych lwowskiego Sądu Okręgowego stanął beznogi inwalida, Michał Rybak, oskarżony o działalność komunistyczną. W warsztacie krawieckim Rybaka znalazła policja walizę z drukami komunistycznemi. Sędziowie przysięgli potwierdzili 8 głosami winę oskarżonego i trybunał skazał go na 4 lata więzienia.

RANIONY GRANATEM RĘCZNYM.

Podczas ćwiczeń w rzucaniu granatów ręcznych, raniony został 37-letni krawiec, Kazimierz Małek, zam. przy ul. Stromej 10. Ćwiczenia odbywały się na dziedzińcu szkoły im. Leszczyńskiego na Szwederowie, gdy nagle niezręcznie rzucony granat uderzył w czoło Małka, który odniósł bardzo głęboką ranę. Nieprzytomnego przewieziono karetką pogotowia do lecznicy miejskiej, gdzie po udzieleniu opatrunku, przetransportowano do szpitala Diakonisek.

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO RYBAKA.

Nocy ubiegłej wśród zagadkowych okoliczności około godz. 1,30, w mieszkaniu rodziny rybackiej w Polskiem Gronowie, pow. Tczew, wystrzałem z browninga w prawą skroń, pozbawił się życia młody, bo zaledwie 24 lat liczący, rybak, Ksawery Grabowski z Polskiego Gronowa.

Przyczyna tego desperackiego kroku młodego rybaka jest narazie nieznana. Na miejsce wypadku przybyła komisja sądowo-lekarska, która wdrożyła śledztwo.

OKRADZENIE DWUCH SĘDZIÓW.

W Sądzie Apelacyjnym w Krakowie wydarzyła się kradzież. Podczas, gdy komplet sądzący zajęty był rozpatrywaniem pewnej sprawy o podżeganie do podpalenia, zakradli się niewykryci dotychczas sprawcy do pokoju narad sędziów i, wybiwszy drzwi łomem, skradli futro, stanowiące własność sędziego Chechlińskiego, oraz czapkę futrzaną sędziego Kozakowskiego.

Obecny na miejscu prok. Świerczewski wszczął natychmiast dochodzenie, powiadamiając o kradzieży urząd śledczy. Mimo zarządzonej obławy na ślad sprawców kradzieży nie natrafiono.

Sprostowane urzędowe

[illegible] zasadzie art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dn. 1.II 1919 r. (Dz. Pr. 19[illegible] r., Nr. 14, poz. 186) proszę o umieszczenie poniższego sprostowania:

Nieprawdą jest, że burmistrz Grodziska Mazowieckiego, p. Borkowski, swym stosunkiem do rzeźników spowodował, iż od czasu objęcia przez [illegible] nicy zaprzestali płacić za dzierżawienie budek magistrackich, natomiast prawdą jest, iż sprawa [illegible] czynszów dzierżawnych za budki przez rzeźników przedstawia się następująco: Z 28-iu dzierżawców 10-u zalega zupełnie z dzierżawą, 13-tu zalega z kwotą 1.389 zł., a 5-ciu zalega z kwotą 3.648 zł. 60 gr. [illegible] do Sądu o [illegible] i [illegible]

Nieprawdą jest także, by ktokolwiek w roku bieżącym zwracał się do Starostwa o spowodowanie obniżenia cen mięsa i słoniny i by [illegible] wencje te nie odniosły skutku, natomiast prawdą jest, że nasku tek własnej inicjatywy Starostwa, ceny mięsa i słoniny zostały w okresie od dnia 4 września b. r. już trzykrotnie [illegible]

Nieprawdą jest również, że sumę 142 zł. b. lewnikowi Glinojeckiemu umorzył burmistrz miasta, gdyż umorzenie to zostało dokonane przez Zarząd Miejski w dniu 10.X 1934 r. Decyzja Zarządu Miejskiego o umorzeniu została przez Wydział Powiatowy w Grodzisku Mazowieckiem unieważniona, a Glinojecki, wezwany do uregulowania całej kwoty 142 zł.

Za Komisarza Rządu
Jan Łepkowski
Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa.

Na Górnym Śląsku

Afera podatkowa bez końca!

W Katowicach wykryto nową wielką aferę podatkową, w którą zamieszani są najbogatsi kupcy z Katowic. W związku z wykryciem afery, władze skarbowe w asyście funkcjonarjuszy Wydziału Śledczego [illegible] w obecności kom. Brodniewicza, dokonały w Katowicach rewizyj w sklepach i domach prywatnych właścicieli firm.

Między innemi, dokonano z polecenia prok. Początka rewizyj w firmie „Dom Tekstylny" przy ul. Pierackiego 15, której właścicielem jest Jerzy Künstlinger, w firmie Maks Boriński przy ul. św. Jana 2 i w firmie bracia Goldfinger (galanterja męska i damska), ul. 3-go Maja 1. Jednocześnie przeprowadzono rewizje w mieszkaniach prywatnych Jerzego Künstlingera (Matejki), Goldfingera Maurycego (Dąbrowskiego 6), Goldfingera Leopolda (Drzymały 2), Stawickiego Edwarda (Szopena 18), Widawskiego Pawła (pl. Wolności 9) i Goldfingera Maurycego (Dyrkecyjna 9).

Rewizje te dostarczyły władzom skarbowym dużo materjału, obciążającego wspomnianych kupców. Są to księgi handlowe, dokumenty i korespondencja. Materjały te zostały złożone w Wydziale Skarbowym, gdzie zostaną zbadane. W wyniku rewizyj aresztowano Jerzego Künstlingera i oddano do dyspozycji sędziego śledczego.

Jak słychać, poszkodowali kupcy skarb państwa na wielkie sumy przez składanie fałszywych zeznań i fałszowanie ksiąg handlowych. Kupcy Goldfingerowie dorobili się wielkiego majątku i zakupili niedawno w Czechosłowacji wielki dom za pół milj. zł. Jak chodzą słuchy, również inni kupcy (na razie nie objęci dochodzeniem), dorobili się miljonowych majątków na takich manipulacjach.

Wypadki na kopalniach

Ostatnio wydarzyło się znowu kilka wypadków górniczych.

Na kop. „Eminencja", wskutek tąpnięcia węgla, doznał złamania nogi i ogólnych potłuczeń rębacz Erwin Krzyżowski.

Na kop. „Wolfgang - Wawel" oberwał się ze stropu węgiel, który zranił 35-letniego Wiktora Liszkę z Rudy.

Na kop. „Św. Jacek" zawalił się kawał stropu, który przygniótł robotnika Henryka Kopera.

Przesmycki przegrał proces o dzieła Norwida

Jak pisaliśmy, Sąd Okręgowy skazał swego czasu na grzywnę Tadeusza Piniego i Aleksandra Plebana za naruszenie praw autorskich p. Zenona Przesmyckiego (Mirjama).

Wobec tego, że Sąd nie uwzględnił żądania oskarżycieli, którzy domagali się wycofania z obiegu całego nakładu wydanych przez Piniego „Dzieł Cyprjana Norwida", ci ostatni wystąpili jeszcze raz na drogę sądową. Przed kilku dniami odbyła się rozprawa w Sądzie Okręgowym.

Sąd wydał wyrok, postanawiający pozew p. Przesmyckiego oddalić, jednocześnie Sąd stwierdza, że prawa autorskie do dzieł Norwida wygasły, oraz, że dzieła Norwida stały się własnością narodu.

Wydalony z organizacji

Zarząd Główny Zw. Rob. Przemysłu Spożywczego w Polsce podaje do wiadomości, iż Abram Lewkowicz, zawód rzeźnik, został usunięty ze Związku na podstawie wyroku sądu polubownego [illegible] 25 października 1935 r.

Walka o umowę zbiorową

robotników leśnych w woj. białostockiem

(Kor. własna).

Na dzień 3 b. m. p. starosta zwołał konferencję delegatów Związku Małorolnych i sołtysów ze wsi, objętych strajkiem (bez udziału Insp. Pracy). Na konferencji przedstawiciel władz leśnych, nadl. Jamioła, starał się przekonać obecnych, iż ceny za pracę robotnikom bezwzględnie muszą być obniżone — i rozmaite, nawet w poszczególnych leśnictwach, nie mówiąc już o nadleśnictwach. Przedstawiciele strajkujących jednomyślnie przedłożyli żądanie zawarcia umowy zbiorowej i na tem konferencja skończyła się.

Dnia 5 b. m. małorolni wnieśli podanie do Starostwa o zezwolenie na urządzenie zgromadzenia publicznego we wsi Karczmisko na niedzielę 8 b. m. Starostwo zezwolenia odmówiło, motywując względami bezpieczeństwa publicznego.

Strajkujący zwrócili się również do Komisji Okręgowej Zw. Zaw. w Białymstoku o poparcie przez K.O.Z.Z. akcji strajkowej małorolnych, coby miało się wyrazić na [illegible] robotników białostockich, zwołanym z okazji miesiąca propagandy Zw. Zaw. przez KOZZ do [illegible] teatru „Palace" na dzień 8 b. m. Na wiecu tym mieli przemawiać członkowie Komisji Centralnej Zw. Zaw. z Warszawy, t. [illegible] Zdanowski, Adler i Zaremba. Niestety, w sobotę wieczorem Starostwo powiadomiło KOZZ, że wiec jest zakazany. Na wiec przybyli chłopi z okolicznych 30-tu wsi, przeważnie objętych strajkiem [illegible] niestety, musieli odejść z niczem.

Mimo wszystko, jak się dowiadujemy, wśród strajkujących nastrój jest bardzo dobry i będą walczyć aż do zwycięstwa.

Przypominamy świeży okólnik Ministerjum Pracy do p.p. Inspektorów pracy o przeciwdziałaniu tendencji obniżek zarobków robotniczych i przestrzeganiu umów zbiorowych, ewentualnie o dążeniu do zawierania umów, aby ukrócić samowolę kapitalistów w obdzieraniu robotników. A jakże w tym wypadku winno zachować się przedsiębiorstwo państwowe przy eksplotacji lasów?

Czy naprawdę Ministerjum Pracy miało na myśli tylko przedsiębiorstwa prywatne, a państwowe są zwolnione od powyższego okólnika? Wątpimy. Za przykładem przedsiębiorstwa państwowego idą bowiem przemysłowcy prywatni (co zresztą już robią na terenie Białegostoku) i okólnik Ministerjum Pracy w tym wypadku nie ma zastosowania.

Radjo w każdym domu

Nowe plany dyrekcji Polskiego Radja

Pod względem radjofonizacji kraju Polska znajduje się na jednem z ostatnich miejsc w Europie. Na przeszło 30 miljonów ludności tylko ponad 400 tysięcy osób korzysta z radja.

Dlaczego? Przedewszystkiem na przeszkodzie stoi drożyzna odbiorników. Aparat detektorowy kosztuje — coprawda — około 20 złotych, ale zasięg takiego odbiornika jest bardzo mały i posiadacz detektora skazany jest wyłącznie na słuchanie rozgłośni krajowych. Każdy chce mieć taki aparat, którym możnaby „łapać" zagranicę.

Tu znów wysuwa się kwestja kosztów nabycia aparatu lampowego. Najsłabszy nawet odbiornik lampowy kosztuje około 200 złotych. Nie każdy więc może sobie na to pozwolić.

Dyrekcja Polskiego Radja rzuca hasło radjofonizacji kraju. Chce, żeby w każdym domu znalazł się aparat, stanowiący już dziś artykuł pierwszej potrzeby. Należy wobec tego obniżyć ceny aparatów radjowych.

Polskie Radjo chce obniżyć ceny aparatów radjowych, ale zgoła odmiennego zdania są fabrykanci tych aparatów. Jak stwierdził na konferencji prasowej dyrektor Radja, p. Starzyński, można wyprodukować w kraju dobry aparat lampowy w cenie poniżej 100 złotych. Tylko jeden szkopuł: Nikt nie chce za tę cenę produkować i sprzedawać radjodbiorników.

Istnieją przecież [illegible] Zakłady Radjo- i Telefoniczne, ale i one jakoś nie kwapią się do rzucania na rynek tanich aparatów. Widocznie nie wypada im robić konkurencji fabrykom prywatnym. Jeśli więc nie potanieją aparaty radjowe, to tak pięknie pomyślana akcja zradjofonizowania kraju zostanie tylko jednym z papierowych planów.

Nie trzeba nikogo przekonywać o tem, że radjo nie jest już luksusem, lecz stanowi niezbędny przedmiot codziennego użytku, a Polskie Radjo wie o tem najlepiej. Trzeba więc, by dało takie aparaty, a wówczas dopiero będzie można mówić o wprowadzaniu w życie hasła: „Radjo dla wszystkich".

A kiedy już będzie taki aparat odbiorczy, dostępny dla robotnika, zarabiającego, jak wiadomo, bardzo niewiele, trzeba będzie pomówić o drugiej ważnej sprawie, o koszcie miesięcznych opłat za radjo.

Tę bolączkę i jeszcze kilka innych trzeba będzie omówić osobno.

Co zrobić na gwiazdkę?

radzi Majsterklepka z Lepigliną

W domach poczyna już panować przedświąteczne ożywienie. Już za niespełna dwa tygodnie Boże Narodzenie, gwiazdka... Trzeba pomyśleć o choince, przygotować ozdoby, świecidełka, upominki. Tak trudno samemu coś wymyślić, aby to było i ładne i możliwe do wykonania. Naturalnie wszystko musi być własnej roboty, własnego pomysłu. Komu pomysłów zabraknie, a kto chciałby je jeszcze wzbogacić, niechaj posłucha przez radjo dnia 11 b. m. o godz. 16 rozmowy Majsterklepki i Lepigliny którzy, uważając tak, jak i mali radjosłuchacze, iż najwyższy czas pomyśleć o choince, podadzą wiele pomysłów ozdobienia choinki i zrobienia prezentów gwiazdkowych.

AGNIESZKA SMEDLEY — Z cyklu „MIGAWKI CHINSKIE"

1)

Wdowa po męczenniku

Z upoważnienia autorki przełożyła B. Kopelówna

Gdy Deng Yin-czu siedział w nankińskiem więzieniu, oczekując śmierci, robił przegląd kłopotliwych, uciążliwych lat, które spędził ze swoją żoną. Jej jedyna wizyta wskrzesiła wspomnienia. Nie były przyjemne. Ale teraz zapłaciła dyrektorowi więzienia sto dolarów za przywilej rozmawiania z nim przez parę minut — i opowiedziała mu, że wystarała się o trzydzieści tysięcy dolarów, aby go ocalić. Dzięki tym pieniądzom mogła umówić się z dyrektorem więzienia i z sędziami, że załatwią jego uwolnienie. Promieniał radością i siedział, oczekując spełnienia jej obietnicy.

Deng odczuwał wyrzuty sumienia, gdy wspominał sposób, w jaki traktował w przeszłości Hwa-Czuan. A jednak miał dostateczne powody dla swego postępowania. Przez lata całe walczył z nią. Rewolucja pociągnęła go w jedną stronę, a ją w drugą. Chociaż była żoną z wyboru jego rodziny, nauczył się ją kochać. Miłość ta pozostała nienaruszona aż do roku 1925, t. j. rok przed jego aresztowaniem. Troje dzieci związało ją z nim jeszcze mocniej. Nie rozumiał jej jednak nigdy — pomimo, że ją kochał. Większość czasu zużywała na plotki na herbatkach i przyjęciach mah - jongowych, strojąc się w nowe suknie troszcząc się o swą cerę. Ale może takie są wogóle kobiety.

Kochała również pieniądze, ale to może nie było tak bardzo złe, gdyż on sam nie miał poczucia ich wartości — i przez dziesięć lat swego małżeństwa oddawał jej cały swój zarobek. Pieniądze te składała w banku szanghajskim na swoje imię — i za pośrednictwem agenta pożyczała na tak lichwiarskie procenty, że niemal podwoiła tę sumę. Oczami łapczywego szulera patrzyła, jak rośnie. Ale Deng usprawiedliwiał ją, mówiąc, że robi to tylko, aby uchronić [illegible]

Przypomniał sobie, jak starał się zainteresować ją publicznemi sprawami. Najpierw kupował jej książki i pisma do czytania — i z entuzjazmem usiłował udzielić jej części swych własnych myśli i wiedzy. Ale książki i pisma Hwa-Czuan schowała do skrzyni w śpiżarni, gdzie pokryły się śniedzią i zgniły. A kiedy usiłował wtajemniczyć ją w swoje poglądy, zwracała ku niemu rozdrażnioną i gniewną twarz.

— Cóż cię to obchodzi, kto rządzi Chinami? — skarżyła się. — Masz dobrą posadę i otrzymujesz dobry zarobek. Jeżeli zostaniesz zamieszany w te niebezpieczne spiski, narazi to tylko na niebezpieczeństwo mnie i nasze dzieci.

Co się tyczy przyjaciół, którzy do niego przychodzili, to spoczątku odnosiła się do nich podejrzliwie, a kiedy usłyszała, że mówią o tych samych rzeczach, w które Deng starał się ją wtajemniczyć, stosunek jej stał się tak wrogi, że stopniowo wypędziła z domu jednego po drugim.

Deng szukał w niej przyjaciela i towarzysza — tak samo, jak żony. Od swych przyjaciół, pełnych płodnych myśli i tajemnych planów, wracał do Hwa-Czuan, wciąż jeszcze starając się ją przekonać. Przyjaciele jego natomiast, którzy byli mądrzejsi — wciąż ostrzegali go, aby krył się przed nią ze swemi sprawami — ale on ją kochał i nie przyszłoby mu to łatwo. W miarę, jak ruch rewolucyjny rozszerzał się, wzrastały konflikty między nimi — i dopiero, gdy po twarzy jej płynąć zaczynały łzy — odczuwał skruchę. Biorąc ją w ramiona, rzucał się w końcu na łóżko — i przyduszony jej pocałunkami, przyrzekał, że będzie ją chronić i że zerwie stosunki ze wszystkimi przyjaciółmi i czynnościami, które groziły jej niebezpieczeństwem. Przez jakiś czas była zadowolona; życie ich toczyło się spokojnie, ale potem on wracał spowrotem do swych myśli i planów: konflikt w domu rozpoczynał się nanowo — i znowu kończył się tem, że żona płakała w łóżku w ramionach Denga, a on, opanowany przez jej ciało, dawał jej nowe obietnice.

Czasami budził się w nocy, rozmyślając o tej uciążliwej walce. Przyjaciele jego mieli rację — żona nie miała. A jednak nie miał siły postępować zgodnie ze swemi przekonaniami. A potem myśli jego cofały się wstecz, ku pierwszej kobiecie, która go opanowała. Była to nałożnica jego ojca, za którą ojciec zapłacił wiele tysięcy dolarów. Prawie o dziesięć lat starsza od Denga, nauczyła go tajemnic tego, co się nazywa miłością.

Był wtedy siedemnastoletnim młodzieńcem. Później, przez cztery lata, potajemnie wyczekiwał jej rozkazów, jak pies oczekuje rozkazu swego pana. Wpatrując się w nią zazdrosnemi oczami, wyrósł w ponurego, milczącego młodzieńca, ugniatającego się pod ciężarem chorobliwej namiętności i grzechu. Potem ojciec jego, jakgdyby poczuwszy coś wkońcu, posłał go nagle na dokończenie studjów zagranicę. Nawet kiedy w niedługi czas potem Deng dowiedział się, że nałożnica zachorowała i w tajemniczy sposób umarła, władza, jaką miała ona nad nim, nie została złamana. Szukał jej w każdej napotkanej kobiecie. A kiedy zgodził się na wzięcie żony, którą mu wybrała rodzina, widział w niej tylko tę pierwszą kobietę w innej formie.

(D. c. n.)

KRONIKA KRAKOWSKA

Towarzysze! Towarzyszki!

Robotnicy! Robotnice!

Obywatele Podgórza!

W niedzielę, dn. 15 b. m., o godz. 10-tej przedpoł., w sali Domu Tramwajarzy, pl. Serkowskiego l. 7 w Podgórzu odbędzie się

ZGROMADZENIE LUDOWE

z porządkiem dziennym:

1) Sytuacja polityczna i gospodarcza.
2) Sprawy miejskie.
3) Wolne wnioski.

Przemawiać będą towarzysze radni miejscy:

dr. R. Szumski, Kazimierz Przybyś i Stanisław Cekiera.

Towarzysze! Stawcie się licznie!

OKR. KOMITET ROB. P. P. S. KRAKÓW - MIASTO.
KOMITET P.P.S. DZIELNICY PODGÓRZE.

Z miasta

ZMIANY W USTAWIE O OCHRONIE LOKATORÓW.

Staraniem Rady Adwokackiej w Krakowie wygłosi adw. dr. Z. Fenichel w czwartek, dnia 12 grudnia 1935 r. o godz. 18.30 w lokalu Izby Adwokackiej w Krakowie przy ul. [illegible] mat: „Zmiany w ustawie o ochronie lokatorów".

Wstęp wolny dla adwokatów, sędziów i aplikantów.

YELLOWSTONE NATIONAL PARK.

Pod tym tytułem wygłosi odczyt doc. U. J., dr. St. Snieszko, w czwartek, dnia 12 bm., w sali Ogniska Krakowskiego Polskiej YMCA Krowoderska 8. Odczyt będzie bogato ilustrowany przezroczami. Początek o godz. 19-tej, wstęp wolny.

Z sali sądowej

Wyrok w sprawie o rabunek

Wczoraj w Sądzie Okręgowym, przy udziale przysięgłych, zapadł wyrok w sprawie Edwarda Krzeszowskiego i Antoniego Skrobota, oskarżonych o napad rabunkowy na jubilera Reicha w Chrzanowie, którego poranili, oraz o ciężkie poranienie portjera kolejowego Ciapały.

Krzeszowski został skazany na 12 lat więzienia, Skrobot na 5 lat więzienia, a ponadto obaj na pozbawienie praw obywatelskich.

Straszne samobójstwo wdowy

Wczoraj rano w Nowej Olszy przy ul. Orkana 34 pozbawiła się życia przez podcięcie gardła nożem rzeźniczym Józefa Hałatkowa, wdowa po niedawno zmarłym rzeźniku. Powodem samobójstwa: depresja po stracie męża.

Odczyty T. U. R.

„Jak leczyć nerwy?" Odczyt pod tym tytułem wygłosi Dr. Medyński w czwartek, dnia 12 b. m., o godz. 7-ej wiecz. w Domu Zw. Zaw. Tramwajarzy, pl. Serkowskiego 7.

„Katastrofa szkolnictwa i oświaty". Odczyt tow. Dr. L. Ciołkoszowej na powyższy temat odbędzie się w piątek, dn. 13 b. m., o godz. 5-ej po poł. w lokalu Zw. Zaw. Kolejarzy w Płaszowie, przy ul. Wodnej.

Leon Kruczkowski na temat: „Jak żyjemy"?

Już w czwartek, 12 b. m., znakomity pisarz Leon Kruczkowski, wygłosi odczyt p. t. „Jak żyjemy?" (Zagadnienia obyczajowości współczesnej). Odczyt powyższy wygłosił już Leon Kruczkowski w Warszawie w przepełnionej sali „Ateneum".

W Krakowie odczyt ten odbędzie się w sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńsk 9, w czwartek o godz. 7 wiecz.

W karty wstępu w cenie 80 gr., dla członków Zw. Zaw. 40 gr. (do nabycia tylko w przedsprzedaży) należy zaopatrywać się ze względu na ograniczoną ilość miejsc w Bibljotece TUR., Sławkowska 12.

Nowe władze Tow. Technicznego

Na rok 1936 wybrano nowe władze Tow. Technicznego w następującym składzie:

Prezes: Inż. I. Stella-Sawicki, prof. Akademji Górniczej. Wiceprezes: Inż. L. Zgliński, Wicedyrektor Elektrowni Miej. Członkowie Wydziału: Inż. M. Chmielewski, Inż. K. Ciechanowski, Dr. Inż. R. Dawidowski, Inż. J. Fixer, — W. Kisielewski, — T. Pająk, — J. Pawlik, Inż. T. Polaczek-Kornecki, — F. Rekliński, Inż. K. Rolle, — W. Stupnicki, Inż. J. To[illegible]

Życie robotnicze

Posiedzenie Wydziału Rady Zw. Zawodowych.

odbędzie się w środę, 11 b. m., o godz. 6.30 wiecz. w lokalu Rady, przy ul. Krasińskiego 16, I p.

„HISTORJA MIĘDZYNARODOWEJ SOLIDARNOŚCI".

W środę, dnia 11 b. m., o godz. 6 wiecz., w lokalu Związku Prac. Inst. Użyt. Publicznej, w Domu Zw. Zaw. Kolejarzy, przy ul. Warszawskiej 17, tow. dr. Wanda Gancwolówna wygłosi odczyt p. t. „Historja międzynarodowej solidarności".

Radjo krakowskie

Czwartek, dnia 12 grudnia.

6.30 Audycja poranna. 6.50 Płyty. 8.00 Z Warszawy: audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Z Warszawy: dziennik południowy. 12.15 Z Wilna: poranek muz. 13.00 Z Warszawy: zespół gitar hawajsk. 13.20 Płyty. 15.15 Z Warszawy: wiadom. o eksp. polskim. 15.30 Płyty. 16.00 Z Warszawy: „Tran". 16.15 Z Warszawy: koncert. 16.45 Z Warszawy: „Cała Polska śpiewa". 17.00 Z Warszawy: „Jak wieś żywi miasto". 17.15 „Sielskie nastroje". 17.50 Ze Lwowa: „Książka i wiedza". 18.00 Płyty. 18.30 „Wayang". 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 Płyty. 19.00 „Wśród naszych przyjaciół...". 19.20 Koncert. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Z Warszawy: pogadanka aktualna. 20.00 Z Warszawy: „Józef Piłsudski a książka". 20.45 Z Warszawy, dzien. wiecz. 21.00 Ze Lwowa: Teatr Wyobraźni: „Houtensville". 21.30 Z Warszawy: „Nasze pieśni". 21.55 Z Warszawy: koncert symf. 22.45 Płyty. 23.05 Płyty.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Sen nocy letniej".
POLLO: „Jaśnie pan szofer".
ATLANTIC: „Kapryśna Marjetta" i „Kobieta szuka miłości".
PROMIEŃ: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś".
STELLA: „Wielkie wydarzenie".
SZTUKA: „Orlow".
ŚWIT: „Manewry miłosne".
UCIECHA: „Oczy czarne".
WANDA: „Anna Karenina".

T. U. R. Oddział w Krakowie im. A. Mickiewicza
SZKOŁA NAUK SPOŁECZNYCH

Rozpoczęcie wykładów 10 grudnia o godz. 7 wiecz., w sali T.U.R., ul. Sławkowska 12.

Wykłady we wtorki i czwartki od godz. 7 — 9.

Opłata za cały kurs 5 zł. Bezrobotni zwolnieni od opłat. Za członków związków zawod. i oddziałów T.U.R. płacą organizacje. Organizacje mniejsze korzystają z ulg.

Tajemnicze samobójstwo!

W nocy na 9 b. m., około godz. 2-ej nieznany osobnik skoczył do Wisły z mostu Dębnickiego i utonął. Zwłok nie odszukano.

Sprawa Czakówny

W niedługim czasie odbędzie się proces nieletniej zabójczyni Czakówny, która w lecie b. r. zabiła swoją koleżankę Gierasównę. Lekarze-psychjatrzy wydali już swoją opinję i w tych dniach akta sprawy otrzyma prokurator, celem wygotowania oskarżenia. Czakówna będzie odpowiadała przed Sądem Okręgowym bez udziału sędziów przysięgłych.

Proces z uwagi na tło sprawy i jej drastyczne okoliczności odbędzie się przy drzwiach zamkniętych.

W miarę zbliżania się terminu procesu rośnie zainteresowanie tą ponurą sprawą, szczególnie w tych sferach, które są żądne niezdrowych sensacyj.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa 11.12 „Szesnastolatka".

Czwartek 1.12 „Muzyka na ulicy".

Pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego odbywają się próby ze sztuki G. B. Shaw'a „Kandida", która będzie najbliższą premjerą teatru im. J. Słowackiego. W roli głównej wystąpi p. Z. Jaroszewska.

ADOLF DYMSZA, świetny komik teatrów warszawskich wystąpi tylko dwa razy, a to w czwartek i piątek bież. tygodnia, w komedji muzycznej „Muzyka na ulicy", w roli Wicka.

[illegible]

Historje dnia

POWINĘŁA MU SIĘ NOGA.

Wszystko miał już przygotowane. Śliczne, nowe „narzędzia", rękawice i wogóle to, co potrzeba. „Robota" miała być solidna. Zresztą kto, jak kto, ale Izrael Löwi, fachowiec od włamań, wie jak się zabrać do rzeczy. Niema zamku, któregoby nie otworzył. Szedł na pewniaka. Ale nigdy nie trzeba być pewnym ani dnia, ani godziny. Zwłaszcza w takim ryzykownym zawodzie. Już był blisko celu. Ulica Kremerowska, a tam właśnie „nadany" interes. A wtem, jak spod ziemi, wyskoczyli „tajniacy" i ci w granatowych mundurach. Znali się dobrze. Ceremonjał trwał krótko. Areszty policyjne są niedaleko. Z Kremerowskiej parę kroków na Siemiradzkiego.

ZNOWU GARDEROBA I BIELIZNA.

Zima, to sezon na garderobę, bieliznę. Każdy, jak może i jak umie, zaopatruje się w garderobę, bo to przecież nie przelewki. Ci, co mają pieniądze — kupują. Cóż jednak mają robić tacy, którzy nie mają? Mróz nie zwraca uwagi na to, czy ktoś ma pieniądze, czy nie. Pod tym względem jest nieubłagany, bezlitosny. Codzienna kronika notuje wypadki kradzieży tych cennych w zimie [illegible].

Oto znowu taki wypadek. Jeden z wielu, bardzo wielu. Do mieszkania p. Tomasza Załogi (ul. Kraszewskiego 8) dostali się za pomocą wytrycha jacyś nieznani osobnicy. Szukali garderoby. Szukali i znaleźli. Zaopatrzyli się na zimę. Ale zabrali te rzeczy także biednemu człowiekowi.

KRONIKA ŚLĄSKA

Oszczędności na bezrobotnych

Przy ostatniej kontroli bezrobotnych w Brzozowicach — Kamieniu odebrano kilkunastu bezrobotnym karty bezrobocia bez bliższego uzasadnienia. Na zapytanie, co to ma znaczyć, oświadczono im, że dostaną odpowiedź na piśmie.

Donoszą dalej, że Urząd Gminny odebrał już kilkudziesięciu bezrobotnym prawo do zasiłku i pomocy żywnościowej. Pokrzywdzeni bezrobotni chcą się zwrócić z zażaleniem do Województwa.

Jeszcze o gospodarce Cenntralnej Targowicy w Mysłowicach

Fatalna gospodarka na Centralnej Targowicy w Mysłowicach znalazła jeszcze jedną ilustrację.

Przed sądem okręgowym w Katowicach zasiadł na ławie oskarżonych b. buchalter tej targowicy, Maksymiljan Febjeliński, oskarżony o dokonanie nadużyć, sięgających kwoty ponad 7,000 zł. Febjeliński w czerwcu ub. roku pełnił zastępczo funkcje kasjera targowicy. W tym krótkim czasie, mając dostęp do przelewających się przez kasę tej instytucji pieniędzy, przywłaszczył sobie tak wielką sumę. Jednakowoż przy sprawdzaniu ksiąg malwersacje te wyszły na jaw i pociągnięto buchaltera do odpowiedzialności sądowej, zwalniając go równocześnie z zajmowanego przez niego stanowiska.

Febjeliński tłumaczył się przed sądem bardzo nieudolnie. Wina oskarżonego została w czasie przewodu sądowego udowodniona ponad wszelką wątpliwość, wobec czego sąd skazał go na karę więzienia przez 6 miesięcy, zawieszając mu wykonanie kary na 5 lat.

Procesy w obozie niemieckim

Przed sądem w Katowicach odbyła się rozprawa przeciw hitlerowskiej „Kattowitzer - Zeitung" z oskarżenia prywatnego dr. Pandta, b. czołowego przedstawiciela Niemców na Śląsku.

Dr. Pandt, b. wicemarszałek Sejmu Śląskiego i główny mówca klubu niem. w Sejmie, stanął po przewrocie hitlerowskim w Niemczech w ostrej opozycji do tego systemu, oświadczając, że system ten z chrześcijańskiego punktu widzenia jest zbrodnią.

Opozycję przeciw hitlerowcom prowadzi dr. Pandt konsekwentnie, za co spotykają go brutalne napaści ze strony hitlerowskiej „Kattowitzer - Zeitung". Ostatnio pismo to, opierając się na książce p. Kantora o walkach na Śląsku Cieszyńskim, zarzuciło dr. Pandtowi zdradę interesów niemieckich i zasypało go obelgami. Dr. Pandt odpowiedział na to skargą sądową. Rozprawa sądowa nie wyjaśniła istotnego stanu rzeczy, wobec czego sąd odroczył rozprawę celem zawezwania dalszych świadków.

Repertuar

Środa dnia 11 grudnia „Muzyka na ulicy" o godz. 19-tej.

Czwartek 12 grudnia „Stare wino" o godz. 20-tej.

Za kulisami Koła Bytomiaków

Piszą nam:

Korespondencja nasza o stosunkach w Zarządzie Koła Bytomiaków zamieszczona w „Gazecie Robotniczej" narobiła dużo zamieszania w Chorzowie. Nadal twierdzimy, że Koło Bytomiaków przy 73 p. p. założyli prości szeregowcy z dawniejszego I p. Strzelców Bytomskich. Później dopiero „zaopiekowali się Bytomiakami" pan Krawczyk i inni. Obecnie członkowie Zarządu nie robili czarnej roboty organizacyjnej, lecz przyszli do gotowego, gdy kasa Komitetu Organizacyjnego została zasilona funduszami ze składek członkowskich i innych źródeł w kwocie 5000 zł.

5000 zł. to poważna kwota! Gospodarka temi funduszami jest jednak otoczona taką tajemnicą, że trudno dowiedzieć się, na co rozchodowano fundusze. Dotąd nie nastąpiło rozliczenie ani przed Komitetem Organizacyjnym, ani też członkami koła. Fundusze stopniały w ciągu 3 miesięcy do bardzo skromnej kwoty i nie wiadomo, na jaki cel zostały zużyte. Na temat rozchodowania funduszów krążą różne plotki, które należałoby wyjaśnić.

Zaznaczyć trzeba, że prace organizacyjne nie były kosztowne i przy takich funduszach można było zorganizować 10 takich kół. Biuro stało przez pół roku bezpłatnie do dyspozycji organizatorów, również była maszyna do pisania i stenotypistka. Wobec powyższego pytanie, na co wydano 5000 zł. jest zupełnie uzasadnione. A co na to ustawa o Stowarzyszeniach? Rozliczenia z funduszów koła będziemy musieli domagać się stanowczo!

Sprawa odznaczeń dla b. Bytomiaków również nie została załatwiona, w myśl życzeń członków i interesów koła. Jako członków koła przyjęło wielu dezerterów, których traktuje się na równi z Bytomiakami, którzy przeszli całą kampanję bojową. Podobno jeden z nich, jakiś „referent" żąda odszkodowania za wyrobienie papierów koła przy 75 p. p. i za wy[illegible]

Sprawą tą winni zająć się członkowie i domagać się zmiany obecnych stosunków w Zarządzie Koła przy 75 p. p.

Pokrzywdzeni Bytomiacy

Sport

RUCH W. HAJDUKI — WARTA POZNAŃ 3:0 (1:0).

Po sensacyjnej klęsce mistrza Ligi K. S. „Ruch" z „Naprzodem" w Lipinach, odbył Ruch mecz z jedną z najlepszych drużyn ligowych „Wartą" z Poznania. Ruch wygrał mecz zasłużenie w stosunku 3:0 (1:0). Świadczy to o polepszeniu formy drużyny Ruchu.

HAMBURG — WARSZAWA 12:4.

Mecz bokserski Hamburg — Warszawa zakończył się zasłużonym wysokim zwycięstwem Warszawy. Drużyna Hamburga pobiła niedawno drużynę reprezentacyjną Berlina, — to też zwycięstwo Warszawy wywołało wielkie wrażenie.

Śląsk Świętochłowice — Policyjny Katowice 6:1 (2:1), Naprzód Lipiny — Słowian Katowice 4:1 (2:1), Koszarawa Żywiec — B.B.S.V. Bielsko 2:1 (2:1), Konkordia Knurów — 06 Katowice 7:5 (4:3), KS. Chorzów — Czarni Chropaczów 1:0 (1:0), 06 Mysłowice — 20 Nikiszowiec 6:2 (2:2), Zgoda Bielszowice — Pogoń N. Bytom 3:0, Stadjon Chorzów — 07 Siemianowice 2:1 (1:1), Ruch II W. Hajduki — Kresy Chorzów 3:2 (2:1), Odra Szarlej — Wyzwolenie Radzionków 5:1 (2:0), KS. Piotrowice — Kościuszko Szopienice 3:0 (1:0).

Wiadomości różne

[illegible] ul. Pudlerskiej w Chorzowie [illegible] okna mieszkania znajdującego się na 3-em piętrze jednego z domów wyskoczył 40-letni Wilhelm Drelich, zamierzając popełnić samobójstwo. Drelich w stanie beznadziejnym przewieziony został do szpitala.

*

Przed Sądem Okręgowym w Chorzowie odpowiadali Edward [illegible]cha, Norbert Morhal, Józef [illegible]k i Elżbieta H., wszyscy z Rudy, oskarżeni o kradzież żelaza w ciągu ostatnich dwuch lat z terenu kopalni „Wolfgang-Wawel" w Rudzie. Oskarżeni rozbierali na terenie kopalni tor kolejowy, [illegible] szyny i inne części toru. Skradzione żelazo odkupywała od złodziei osk. H.

Po przesłuchaniu świadków sąd skazał osk. Warzechę na 8 miesięcy więzienia, bez zawieszenia wykonania kary, a pozostałych oskarżonych po 6 miesięcy więzienia. Osk. H. skazana została po[illegible] [illegible] zł. grzywny.

*

Komisja Parytetyczna do ustalania wskaźnika [illegible] ustaliła, że łączne koszta utrzymania rodziny pracowniczej na Śląsku wynosiły w dniu 30 listopada b. r. zł. 149.37, czyli zwiększyły się o 1.30%, w porównaniu z październikiem.

Mamy wrażenie, że komisja ta nie potrafi dobrze liczyć. O ile procent podrożało ostatnio mięso, słonina, masło, mąka i t. d.?

*

Reemigranci ciągle jeszcze wracają z Francji. Wczoraj przeszło przez punkt graniczny Bytom-Dworzec znów 77-miu powracających do ojczyzny robotników.

Konferencja C.Z.G.

W związku z zamiarem skoncentrowania produkcji węgla a zatem zamknięcia kilkunastu kopalń, zarząd okręgowy C. Z. G. na Górny Śląsk zwołuje na niedzielę, dnia 22 grudnia 1935 r., na godzinę 10, w sali Parku Kościuszki w Katowicach

Konferencję Zarządów Oddziałów i radców załogowych C. Z. G.

na którą ściśle Zarządy Oddziałów i wszyscy członkowie rad załogowych muszą przybyć obowiązkowo.

Wstęp na konferencję tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej C. Z. G.

Za Sekretarjat Okręgowy CZG.
Chróścz, sekr. okr.

Radjo śląskie

Środa, 11 grudnia.

6.30 Pieśń poranna, pobudka [illegible] gimnastyki i gimnastyka. 6.50 Orkiestra Jay Wilbur'a i Aston. W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Znaczenie odżywcze jarzyn i owoców — pogadanka. 12.30 Muzyka z płyt. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Lekcja języka polskiego. 13.45—14.30 Orkiestra symfoniczna. 15.30 Utwory na skrzypce. 16.00 Rozmowa Majsterklepki z [illegible] „Najwyższy czas pomyśleć [illegible]". 16.20 Pieśni hebrajskie. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 Dyskutujmy: Przyjaźń i autorytet w wychowaniu [illegible]. 17.20 Koncert. 17.50 Świat [illegible] śmieje — przegląd humoru zagranicznego. 18.00 Odgłosy Abisynji (Muzyka z oryginalnych płyt z Abisynji). 18.30 Gospodyni śląska: „[illegible]sta świąteczne" — pogadanka. [illegible] Potrzeby Województwa śląskiego w zakresie muzealnictwa — odczyt. [illegible] Towarzystwo Śpi[illegible] [illegible] .45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazek [illegible]ski współczesnej. 21.00 XV Audycja cyklu „Twórczość Fryderyka [illegible]na". 21.35 Wspomnijmy Reymonta — szkic literacki. 22.00 Niewydane utwory Mieczysława Karłowicza. 22.30—23.30 Muzyka [illegible]

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.